Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Wydanie A

Cena 50 gr. Nakład 160.000

panorama DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XVII Łódź, niedziela 7 i poniedziałek 8 października 1962 roku Nr 240 (4932)

FRAGMENT PLACU ERNESTA THAELMANNA W ROSTOCKU — GŁÓWNYM PORCIE NRD.
FOT-CAF

Bakterie przyczyną tragedii „Super Constellation"

Nowa zagadka dla naukowców

Fachowcy głowią się nad tajemniczymi okolicznościami ostatniej katastrofy amerykańskiego samolotu pasażerskiego „Super Constellation", którego silniki odmówiły kolejno posłuszeństwa w czasie przelotu przez Atlantyk. Każdy z silników pracuje niezależnie od innych, i wypadek zbiorowego uszkodzenia jest niezwykle rzadki. Przyczyną może być tylko zanieczyszczenie paliwa. Zwraca się przy tym uwagę, że katastrofę mogły spowodować... bakterie. Podobne wypadki były już stwierdzone.

Okazuje się, iż niektóre rodzaje drobnoustrojów (bakterie lub grzybki) mogą rozwijać się w ciekłych paliwach stosowanych do napędu samolotów odrzutowych i po pewnym czasie spowodować szkodliwe zmiany. Na skutek bardzo szybkiego rozmnażania się tych drobnoustrojów w ciekłym paliwie tworzą się produkty piankowe, ośrodki o dużej lepkości oraz lokalne zwłóknienia, które mogą powodować zatykanie się filtrów i przewodów.

Jednak drobnoustroje zdolne są rozmnażać się tylko w obecności wody, gromadzą się więc w tych miejscach wewnętrznej powierzchni przewodów paliwa, gdzie występują drobne ilości wody zawartej w paliwie. Usunięcie wody, a nawet tylko jej śladów, nastręcza w praktyce tak duże trudności (paliwo przepływa przez bardzo skomplikowany system przewodów, ich sterylne oczyszczenie jest, praktycznie biorąc, niemożliwe), że prace badawcze zmierzają raczej w kierunku wynalezienia odpowiedniego środka bakteriobójczego, który by usunął możliwość „zakażenia" paliw bakteriami.

Badania przeprowadzone na miejscu startu rzucą — być może — nieco światła na sprawę jakości paliwa, które zatankowano przed tragicznym lotem do zbiorników „Super Constellation".

15 lat temu, w odpowiedzi na utworzenie z trzech zachodnich stref okupacyjnych separatystycznego państwa — Niemieckiej Republiki Federalnej, proklamowano powstanie w strefie wschodniej — Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W miarę odradzania się w NRF militaryzmu, sięgającego już dziś po broń jądrową, w miarę wzrastania w państwie bońskim nastrojów rewizjonistycznych i odwetowych, grożących światu nowym konfliktem, uwypukla się znaczenie i rola drugiego państwa niemieckiego. Państwa, w którym demokratyzacja, denazyfikacja i demilitaryzacja zostały przeprowadzone konsekwentnie. Niemiecka Republika Demokratyczna wkroczyła na drogę budowy socjalizmu.

Pierwsza linia pokoju

Dla Polski istnienie, rozwój i umacnianie się NRD ma szczególne znaczenie. NRD jest państwem niemieckim, które bez zastrzeżeń uznaje nasze granice na Odrze i Nysie. A nawet gotowe jest granic tych wspólnie z obozem socjalistycznym bronić. Ambasador NRD w Polsce, Richard Gyptner, kilka dni temu oświadczył wobec zebranych dziennikarzy: „Niemiecka Republika Demokratyczna na zawsze zamyka drogę do „marszu na Wschód". Rok 1939 już się powtórzyć nie może". Wszelkie próby awanturniczych poczynań bońskich militarystów napotkałyby w pierwszej linii na zdecydowany opór w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Ale istnienie Niemieckiej Republiki Demokratycznej ma tak duże znaczenie nie tylko dla Polski. Rola tego państwa w całym świecie jest w chwili obecnej szczególnie doniosła. Jest oną czynnikiem hamującym, a często wręcz krzyżującym realizacje aktualnych zimnowojennych lub wprost agresywnych planów Bonn.

O traktacie pokojowym z Niemcami rząd w Bonn nie chce słyszeć, licząc, że w ten sposób obecna napięta sytuacja w świecie da się przedłużyć. Ale rząd NRD gotów jest zawrzeć taki traktat, jeśli nie razem z NRF to samodzielnie. Krzyżuje to plany NRF, osłabia jej pozycje wobec zachodnich sojuszników, którzy z różnych względów pragną znaleźć wyjście z impasu w Europie środkowej.

Rząd NRF pragnąłby w oczach świata uchodzić za jedynego przedstawiciela i rzecznika narodu niemieckiego. Ale i tu istnienie NRD, uznanie tego państwa przez dziesiątki krajów świata, a także ożywione stosunki handlowe NRD ze wszystkimi niemal krajami świata (w tym i z samą NRF) niweczą te pragnienia rządu federalnego. Głoszoną przez NRF „doktrynę Hallsteina" obala samo życie.

Problemu Berlina zachodniego znajdującego się na terytorium NRD nie da się wbrew wrzawie podnoszonej przez Brandta i Adenauera w żaden sposób rozwiązać bez udziału i bez uznania suwerennych praw NRD nad drogami prowadzącymi z Berlina przez terytorium NRD. Istnienie NRD zmusza władze okupacyjne Berlina do liczenia się z tą rzeczywistością. Wywołuje to szereg nieporozumień między NRF i sojusznikami, trzeźwiej oceniającymi rzeczywistość.

Wszystkie odwetowe i rewizjonistyczne apetyty NRF rozbijają się o ten prosty fakt, iż ustalone po wojnie granice z Polską i Związkiem Radzieckim są granicami przede wszystkim z Niemiecką Republiką Demokratyczną, a od NRF dzieli je cała szerokość terytorium NRD.

NRF słyszeć też nie chce o strefie bezatomowej w Europie środkowej, ale NRD gotowa jest uczestniczyć w utworzeniu takiej strefy. Stawia to NRF w trudnej sytuacji, zmuszając ją do lawirowania, do wykretów. A to z kolei utrudnia utrzymanie pozycji rzekomo „pokojowego" państwa w oczach szerokiej opinii Zachodu. I nie dziw, że cała zajadłość i wrogość oficjalnej polityki NRF skierowana jest przede wszystkim właśnie przeciwko NRD, przeciwko uznaniu jej przez państwa niesocjalistyczne.

W Stanach Zjednoczonych np. odzywają się głosy domagające się skończenia z fikcją niezauważania oczywistego faktu — istnienia NRD. Wymieńmy tu choćby ostatnie wystąpienie amerykańskiego bankiera i polityka — Janesa Warburga, który zwrócił się do Białego Domu z planem pokojowego rozwiązania sprawy niemieckiej drogą uznania obu państw niemieckich, przyjęcia ich do Organizacji Narodów Zjednoczonych i ostatecznego zatwierdzenia granic na Odrze i Nysie.

Stopniowo dla całego świata staje się jasne wielkie znaczenie istnienia NRD, państwa, które wzięło na swe barki historyczne zadania.

GUSTAW BUTLOW

panoramka

Dzisiejszej „Panoramce" powinniśmy dać podtytułik „Cybernetyka a poezja". Zresztą nie — raczej „Poezja a cybernetyka" lub „Poetyczna cybernetyka". Zaczniemy bowiem od Apollinaire'a, który cybernetykiem, choćby ze względu na okres w jakim żył (zmarł w 1918 r.), być nie mógł, za to poetą był na pewno. O cybernetyce potem.

Ktoś, kto czytał zbiór opowiadań „Heretyk i S-ka" zapewne przypomina sobie barona D'Ormesana, który wsławił się ni mniej, ni więcej, tylko tym, że posiadł zdolność przebywania... w kilku miejscach na raz. Skonstruował mianowicie aparaty (nadajnik i odbiorniki, umieszczone w różnych częściach świata), za pomocą których mógł nie porzucając miejsca swego rzeczywistego pobytu, znaleźć się jednocześnie gdzie tudzież.

„Stopniowo przebiegałem 5 części świata, stale jednak utrzymując dzięki wszechobecności stosunki ze swoim domem w Paryżu, z kochanką, którą kocham, która odpłaca mi wzajemnością, ale krępowała by mnie w podróży".

Baron D'Ormesan mówił dalej: „Spojrzyj na stronę praktyczną tego wynalazku! Moja kochanka, czarowna mężatka, nigdy nie miała pojęcia o moich podróżach. Nie wie nawet, że opuściłem Paryż, bo co tydzień, w środę, kiedy przychodzi do mnie spragniona pieszczot, zastaje mnie w łóżku. Podrzuciłem tam jeden z moich aparatów i dzięki temu z Chicago czy Jerozolimy, czy też z Melbourne, mogę spłodzić z kochanką w Paryżu troje dzieci...".

Ale stop! Choć czytelnik na pewno się nie zgorszy (przecież to tylko fantazja poety) — przerwijmy lekturę.

Mamy bowiem pod ręką inną książkę — tym razem Norberta Wienera „Cybernetyka a społeczeństwo". Ręczymy, że lektura nie mniej ciekawa. Otwórzmy ją na stronie 112.

„Załóżmy, że koncepcja, iż ktoś mógłby podróżować za pomocą telegrafu, tak, jak pociągiem lub samolotem, nie jest w zasadzie absurdalna, choć może bardzo daleka do urzeczywistnienia. Trudności są oczywiście ogromne. (Tu Wiener wylicza trudności, po czym dochodzi jednak do zadziwiającego wniosku) (...) Fakt, że nie potrafimy przetelegrafować struktury człowieka z jednego miejsca do innego, wydaje się być wynikiem trudności technicznych (...) Sama koncepcja jest w wysokim stopniu do przyjęcia".

Gdyby nie różnice w stylu pisarskim, trudno byłoby odróżnić słowa poety od słów jednego z twórców cybernetyki. Choć bowiem Wiener wątpi w praktyczne powodzenie całej koncepcji, przynajmniej w najbliższym czasie, trudno się oprzeć wrażeniu, że a nuż...

Ale lepiej nie! Cóż to bowiem byłby za kłopot z poskromieniem temperamentów baronów D'Ormesan.

nasze WYWIADY

Rozmawiamy z prof. dr A. Himmlem kier. III Kliniki Chorób Wewn. WAM

Czy cywilizacja grozi naszym nerkom

Sformułowanie użyte w tytule brzmi może nieco alarmistycznie, niemniej zostało użyte przez prof. Himmla na otwarciu sympozjum nefrologów, które ostatnio obradowało w Łodzi. Nie pierwszy to sygnał ze strony naukowców, specjalistów, lekarzy-klinicystów i in., którzy zwracają nam uwagę na konieczność ostrożniejszego korzystania z dobrodziejstw cywilizacji. Dobrodziejstwa te — używając określenia lekarskiego — tak jak niektóre świetne nawet leki, działają ubocznie ze szkodą dla naszego organizmu.

— Dlaczego jednak, panie profesorze, przewlekłą chorobę nerek wiąże pan z cywilizacją?

— Jest ona związana raczej z pewnymi zmianami w życiu człowieka, na skutek postępu we wszystkich dziedzinach. A przewlekła choroba nerek ma swoje źródła i w odżywianiu i w nadużywaniu leków, tak dzisiaj powszechnie dostępnych i nawet w nadużywaniu dobrodziejstw słońca lub kąpieli morskich.

— Musimy rozszyfrować kolejno te przyczyny, ale może zaczniemy od funkcji nerki...

— Każdy człowiek wie, że ma nerki, że spełniają one jakieś swoje zadanie. W związku z tym ustrój wydala mocz, usuwając szkodliwe produkty przemiany materii. Nieco więcej dowiaduje się wówczas, kiedy następują zaburzenia czynności nerek, ujawniające się dolegliwościami, zakłóceniami w codziennych czynnościach fizjologicznych. Nerka jest narządem działającym w sposób jakby utajony. W ten sam sposób przebiegają w niej pierwsze procesy chorobowe. I dopiero wówczas,

Dalszy ciąg na str. 4

Spotkanie Gromyko-Rusk

NOWY JORK (PAP). — Radziecki minister spraw zagranicznych Andrzej Gromyko spotkał się w sobotę w Nowym Jorku z sekretarzem stanu USA Ruskiem.

Spotkanie odbyło się w siedzibie delegacji radzieckiej. Ruskowi towarzyszył stały przedstawiciel USA w ONZ Stevenson, a Gromyce — radziecki wiceminister spraw zagranicznych Władimir Siemionow.

100-lecie Liceum Pedagogicznego w Łęczycy

Obchodzone wczoraj uroczyście 100-lecie Liceum Pedagogicznego w Łęczycy zgromadziło dużą liczbę uczestników. Wśród zaproszonych gości byli m. in. obecni: **minister oświaty W. Tułodziecki, sekretarz KW PZPR J. Szczeblewski, prezes ZG ZNP Józef Kwiatek oraz przedstawiciele władz miejskich i partyjnych z Kutna i Poddębic.** W tym miłym jubileuszu wzięło także udział przeszło trzystu absolwentów-wychowanków Liceum.

Podczas uroczystości dokonano przywrócenia szkole nazwy im. Grzegorza Piramowicza oraz nadano jej honorową odznakę miasta Łęczycy.

Delegacja absolwentów złożyła wieńce pod pomnikiem poległych w bitwie nad Bzurą. (sł)

W odwet za obalenie rządu

De Gaulle rozwiązał Zgromadzenie Narodowe

PARYŻ (PAP). — W sobotę w godzinach przedpołudniowych premier Georges Pompidou udał się do Pałacu Elizejskiego i złożył dymisję rządu na ręce prezydenta Republiki w związku z votum nieufności wyrażonym przez Zgromadzenie Narodowe.

Jak donosi komunikat Pałacu Elizejskiego, prezydent de Gaulle przyjął do wiadomości dymisję rządu Georgesa Pompidou. Generał de Gaulle wezwał rząd do dalszego pełnienia funkcji aż do rozpoczęcia kadencji nowego Zgromadzenia Narodowego.

Kolejny oficjalny komunikat Pałacu Elizejskiego doniósł, że prezydent de Gaulle postanowił rozwiązać Zgromadzenie Narodowe.

Bezpośrednio po Georges Pompidou do Pałacu Elizejskiego przybył przewodniczący Senatu Gaston Monnerville. Spotkanie z prezydentem Republiki nie trwało nawet dwóch minut i było niezwykle oziębłe. Jak wiadomo, Gaston Monnerville jest jednym z przeciwników projektu szefa państwa w sprawie reformy konstytucji.

Z kolei prezydent Republiki przeprowadził rozmowę z przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego Jacques Chaban Delmasem (UNR).

Konstytucja francuska nakłada na prezydenta Republiki obowiązek zasięgnięcia opinii premiera oraz przewodniczących obu izb parlamentu przed wydaniem ewentualnej decyzji w sprawie rozwiązania Zgromadzenia Narodowego i zarządzenia nowych wyborów.

Sytuacja obecna jest nader poważna. Francja nie przeżywa zwykłego kryzysu ministerialnego, lecz kryzys konstytucyjny, a więc kryzys całego systemu rządów. Walka między de Gaulle'em a demokratycznymi, republikańskimi ugrupowaniami zapowiada się długa i ciężka. Na razie jest ona dopiero w swej początkowej, niejako proceduralnej fazie.

Stawką rozgrywki

los Republiki

W związku z dymisją rządu Pompidou i rozwiązaniem Zgromadzenia Narodowego, paryski korespondent PAP, Jan Gerhard pisze:

Ogłoszony przez Agencję France Presse w sobotę o godzinie 13.56 krótki komunikat Prezydium Republiki Francuskiej donoszący o rozwiązaniu przez de Gaulle'a Zgromadzenia Narodowego, przyjęciu dymisji gabinetu Pompidou oraz natychmiastowym „zaproszeniu" tego gabinetu do „pełnienia swych funkcji aż do chwili wyłonienia składu nowego gabinetu" nie stanowi żadnej niespodzianki. W praktyce de Gaulle obala Zgromadzenie Narodowe w odwet za to, iż obaliło rząd Pompidou w swym głosowaniu w piątek 5 bm.

Jednocześnie zaś de Gaulle tylko formalnie przyjmuje do wiadomości dymisję ekipy Pompidou, ale w istocie pozostawia ją na miejscu, aż do nowych wyborów, które muszą się odbyć w terminie minimalnym w 20 dni i maksymalnym w 40 dni od daty rozwiązania obecnego składu Zgromadzenia Narodowego. Osobliwa konstytucja gaullistowska obowiązująca obecnie we Francji uprawnia prezydenta do stworzenia takiej dziwacznej konfiguracji.

Jest to jednak tylko fragment w rozpoczynającej się dopiero rozgrywce, której stawką jest los Republiki.

Pierwszą odsłoną tej rozgrywki było obalenie gabinetu Pompidou przez parlament w dniu 5 bm.

— Drugą — jest obecna decyzja de Gaulle'a stanowiąca jeszcze jedno rzucenie rękawicy partiom politycznym, i parlamentowi.

Trzecią — będzie referendum konstytucyjne w dniu 28 października br. Nieprzypadkowo bynajmniej poprzedza ono wybory do parlamentu, które mają się odbyć — według przewidywań — w dwóch turach 4 i 11 lub 11 i 18 listopada.

De Gaulle liczy na wygraną w referendum i przeforsowanie tą drogą swej reformy konstytucyjnej. Poprzez tę wygraną spodziewa się on, że zdoła następnie również w wyborach przechylić szalę na swoją korzyść. Jest rzeczą oczywistą, że gdyby de Gaulle przegrał 28 października, wówczas będzie musiał albo ustąpić albo — co jest mało prawdopodobne — podporządkować się Republice.

Jeśli de Gaulle wygra w referendum 28 bm. wtedy też sytuacja nie jest bynajmniej przesądzona, bowiem partie republikańskie mogą odnieść sukces w wyborach. W takim wypadku wyłoniony zostanie nowy skład Zgromadzenia Narodowego nieprzychylny dla de Gaulle'a. Zgodnie z konstytucją, Zgromadzenie Narodowe nie może być przez prezydenta rozwiązane w ciągu całego pierwszego roku, jaki następuje po wyborach będących następstwem pierwszego rozwiązania. Tak więc de Gaulle nie mógłby już tego nieprzychylnego sobie parlamentu rozwiązać, a Zgromadzenie Narodowe ze swej strony mogłoby torpedować jeden gabinet po drugim, jak uczyniło to z ekipą Pompidou i tym samym uniemożliwiać de Gaulle'owi realizację jego planów.

W sumie zarysowują się więc jeszcze dwa etapy rozgrywki między de Gaulle'em a siłami postępu: 1) referendum 28 bm. i 2) wybory do parlamentu.

Będą warunki dla poprawienia jakości produkcji

WARSZAWA (PAP). — Pod przewodnictwem wicepremiera Eugeniusza Szyra odbyła się w sobotę 6 bm. w Urzędzie Rady Ministrów narada w sprawie poprawienia jakości produkcji środków produkcji, półfabrykatów i surowców oraz — co się z tym wiąże — artykułów rynkowych wytwarzanych w naszym przemyśle.

Celem narady było omówienie programu systematycznej poprawy jakości produkcji, przygotowanego przez międzyresortową komisję powołaną przy Polskim Komitecie Normalizacyjnym.

Program ujmuje przede wszystkim zagadnienia związane z techniczną dokumentacją produkcji. **Podstawą wytwarzania** wszelkich wyrobów **powinna być odpowiednia dokumentacja** określająca niezbędne wymagania jakościowe i sposób ich sprawdzania. Wiele wyrobów nie posiada obecnie tego rodzaju dokumentacji. **Poddawanie prototypów (wzorców) badaniom użytkowym,** a więc zmierzającym do praktycznego sprawdzenia ich wartości użytkowej — **to obowiązek producentów.**

Program obejmuje także sprawę zainteresowania zakładów jakością wykonywanej produkcji. Chodzi o to, aby zakładom nie opłacało się przekraczanie planów ilościowych kosztem jakości. Jakość produkcji powinna być brana pod uwagę przy ocenie działalności gospodarczej przedsiębiorstw — realizacji planów i rezultatów ekonomicznych. W związku z tym wysunięte zostały m. in. propozycje **potrąceń z funduszu zakładowego kwot odpowiadających wysokości reklamacji.**

Należy też szerzej niż dotychczas posługiwać się instrumentem kar umownych wobec niesolidnych dostawców.

Jakość produkcji zależna jest niewątpliwie od wyposażenia technicznego zakładów. Jak podkreślono na naradzie, poświęcenie należnej uwagi sprawom jakości produkcji w polityce inwestycyjnej ma doniosłą wagę. Nakłady na instalacje urządzeń, dzięki którym można by produkować wyroby lepsze i trwalsze sowicie się opłacają.

Kolejny kompleks spraw ujęty w dyskutowanym na naradzie programie wiąże się z elementami kontroli jakości. Chodzi o przeanalizowanie i ulepszenie jej form i metod jeszcze w procesie wykonywania kontroli. **Ogromna jest rola laboratoriów przemysłowych, izb pomiarów itd.** Równocześnie ważne jest, aby **pracownicy aparatu kontroli technicznej byli odpowiednio wynagradzani** i za dobrą pracę należycie premiowani, **niezależnie od stopnia realizacji zadań planowych przez przedsiębiorstwa.**

Niezwykła katastrofa w stolicy Węgier

BUDAPESZT (PAP). Korespondent PAP, red. Stankiewicz donosi:

Potworny huk, rozbiegający się w panice ludzie, wali się oszklona ściana dworca i wagon kolejowy wyskakuje na główną ulicę Budapesztu, Bulwar Lenina — taki mniej więcej przebieg miała niezwykła katastrofa, jaka wydarzyła się w czwartek po południu w samym centrum stolicy Węgier.

Widocznie na skutek złego działania hamulców przetaczany z peronu na peron pusty pociąg nie zatrzymał się w określonym miejscu, lecz z szybkością 40 km na godzinę pomknął naprzód, przebił ścianę dworca, a jeden z wagonów pulmanowskich stoczył się po schodach i „wylądował" na ulicy.

Jedynie zimnej krwi kilku ludzi, którzy widząc nadjeżdżający pociąg ostrzegli przechodniów przed dworcem, aby natychmiast się usunęli, należy zawdzięczać, iż nikt nie stracił życia. Tylko jedna osoba została ciężko ranna.

Co działo się później, przypomina do złudzenia film sensacyjny. Syreny karetek pogotowia pędzących „na wszelki wypadek", wozy strażackie, kordony milicji powstrzymującej napierający wielotysięczny tłum.

Bulwar Lenina należy do ulic o największym natężeniu ruchu kołowego i pieszego, a w dodatku obecność dworca sprawia, iż przez cały dzień przelewają się tam olbrzymie masy ludzi. Naprawdę wielkiemu szczęściu należy zawdzięczać, że wypadek ten nie pociągnął za sobą wielu śmiertelnych ofiar.

GŁOS z TAMTEGO ŚWIATA???

13 rocznica powstania NRD

Depesze z Polski

Z okazji 13 rocznicy powstania NRD, I sekretarz KC PZPR Wł. Gomułka, przewodniczący Rady Państwa PRL, A. Zawadzki oraz prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz wystosowali do I sekretarza KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i przewodniczącego Rady Państwa NRD W. Ulbrichta oraz przewodniczącego Rady Ministrów NRD, O. Grotewohla — depeszę, w której czytamy m. in.:

DRODZY TOWARZYSZE!

Z okazji święta narodowego — 13 rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej przesyłamy Wam i za Waszym pośrednictwem całemu społeczeństwu NRD braterskie pozdrowienia i najlepsze życzenia w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w imieniu całego narodu polskiego i naszym własnym.

Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, pierwszego w historii Niemiec państwa realizującego politykę pokoju, stanowiło przełom w dziejach narodu niemieckiego. Przyniosło ono również zasadniczy zwrot w stosunkach polsko-niemieckich, które po raz pierwszy w historii naszych krajów ukształtowały się w duchu przyjaźni, współpracy i solidarności, opartych na ideałach proletariackiego internacjonalizmu.

Poprzez granice pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej oba nasze kraje łączą swe wysiłki w dążeniu ku wspólnym celom: zbudowaniu socjalizmu i umocnieniu pokoju.

Kierując się wspólnym dążeniem do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, jak i na całym świecie, Polska Rzeczpospolita Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna razem ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi walczą przeciwko groźbie odrodzonego militaryzmu i odwetu w Niemczech zachodnich, o uregulowanie problemu niemieckiego przez zawarcie traktatu pokojowego z obu państwami niemieckimi i przekształcenie Berlina zachodniego w wolne i zdemilitaryzowane miasto.

Życzymy Wam, drodzy Towarzysze oraz wszystkim ludziom pracy w Niemieckiej Republice Demokratycznej, pomyślności i wielu sukcesów w walce o pokój i socjalizm.

Kontynuują tradycje Związku Walki Młodych

Imponujące efekty sztafety „Młodzież 5-latce"

W dniu wczorajszym odbyło się zorganizowane przez KW ZMS podsumowanie pierwszego półrocza drugiego roku sztafety „Młodzież pięciolatce", a zarazem inauguracja obchodów 20 rocznicy powstania Związku Walki Młodych. Na miejsce obrad wybrano Ozorków, jako że w tym właśnie mieście w roku 1945 powstała pierwsza organizacja ZWM-owska.

W obradach uczestniczyli m. in. sekretarz KW PZPR W. Fibakiewicz, kierownik Wydziału Młodzieży Robotniczej KC ZMS — H. Kęcki, pierwszy sekretarz KW ZMS J. Pilichowska oraz przedstawiciele władz miasta i uczestniczącej we współzawodnictwie młodzieży poszczególnych powiatów.

Złożone meldunki zilustrowały dotychczasowy wkład młodzieży w realizację podjętych zobowiązań:

— Z inicjatywy ZMS nastąpiło odnowienie i rozwinięcie socjalistycznego współzawodnictwa pracy w oparciu o doświadczenia organizacyjne ZWM.

— Rozpoczęta w roku 1958, przy stanie 64 brygad, akcja skupia obecnie 1.073 młodzieżowe zespoły, uczestniczące w sztafecie.

— Dzięki inicjatywie i zobowiązaniom młodzieży przemysł naszego województwa do lipca br. zyskał dodatkową produkcję oraz oszczędności kosztów własnych na sumę około 6 milionów złotych. Zorganizowanie 171 terenowych ochotniczych hufców pracy przyniosło 200 tys. złotych funduszu społecznego.

— Notuje się coraz aktywniejszy rozwój sieci placówek kulturalno-oświatowych, klubów itp.

— W 7 prowadzonych na terenie województwa uniwersytetach robotniczych uczy się dziś ponad 2.500 słuchaczy.

— Organizowane w ramach „akcji Lato" — obozy, festyny, wycieczki i spartakiady objęły swym zasięgiem 127 tys. młodzieży.

Na wczorajszej uroczystości pamiątkowy proporzec za zajęcie pierwszego miejsca w dotychczasowym współzawodnictwie otrzymał komitet ZMS-owski z Piotrkowa Trybunalskiego, a wyróżniającym się powiatom i przodującym uczestnikom sztafety wręczono dyplomy i odznaki. (s. l.)

Johnson:

»Blokada Kuby może doprowadzić do wojny«

NOWY JORK (PAP). Blokada Kuby może doprowadzić do trzeciej wojny światowej — oświadczył wiceprezydent USA, Lyndon Johnson — przemawiając na obiedzie wydanym na cześć senatorów-weteranów ze stanu Nowy Meksyk.

Jak podaje Agencja UPI, Johnson powiedział, iż ci, którzy wypowiadają się za blokadą Kuby, nie zdają sobie widocznie sprawy, iż „zatrzymanie statku rosyjskiego byłoby aktem wojennym".

Uroczysta akademia w Berlinie

BERLIN (PAP). — Wysiłki rządu NRD będą również w przyszłości zmierzały do zawarcia traktatu pokojowego i unormowania stosunków między obu państwami niemieckimi — powiedział wicepremier NRD, Willi Stoph na uroczystej akademii zorganizowanej w sobotę w Berlinie przez KC SED, Radę Państwa, Radę Ministrów i Krajową Radę Frontu Narodowego z okazji 13 rocznicy utworzenia pierwszego pokojowego państwa niemieckiego.

W akademii uczestniczył pierwszy sekretarz KC SED, przewodniczący Rady Państwa NRD, W. Ulbricht oraz inni czołowi działacze Republiki.

„Zagrożenie pokoju przez odwetowe i grabieżcze plany zachodnioniemieckich militarystów powoduje, iż zawarcie traktatu pokojowego i przekształcenie na jego podstawie Berlina zachodniego w zdemilitaryzowane, wolne miasto staje się pilną koniecznością" — stwierdził wicepremier. Jeśli mocarstwa zachodnie nadal będą zwlekać z podpisaniem traktatu pokojowego z Niemcami, to NRD gotowa jest zawrzeć taki traktat z wszystkimi państwami, które tego zechcą.

Nagrody TWP za popularyzację wiedzy

WARSZAWA (PAP). 6 bm. na posiedzeniu plenum Zarządu Głównego TWP pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa — prof. Czesława Bobrowskiego, przyznało nagrody naukowcom wyróżniającym się w popularyzacji i upowszechnianiu wiedzy.

Trzy równorzędne nagrody otrzymali: pedagog — prof. dr Kazimierz Sośnicki, **jeden z wybitnych naszych socjologów prof. dr Jan Szczepański** oraz znany popularyzator przyrody — dr Jan Żabiński.

Telewizja zbliża kontynenty

Programy z całego świata na naszych ekranach
Międzynarodowe perspektywy polskiej TV dzięki współpracy »Interwizji« z »Eurowizją«

WARSZAWA (PAP). W tych dniach powrócili z Berlina przedstawiciele polskiej telewizji, radiofonii i resortu łączności z prezesem Komitetu do spraw Radia i TV — Włodzimierzem Sokorskim i wiceministrem łączności — Konradem Kozłowskim. Delegacja wzięła udział w sesji rady administracyjnej Międzynarodowej Organizacji radiowo-telewizyjnej (OIRT), zrzeszającej kraje socjalistyczne i niektóre państwa neutralne, np. Finlandię. O wynikach berlińskiego spotkania mówi prezes Sokorski.

Spośród wielu zagadnień, poruszanych na sesji, do najciekawszych należy propozycja ustalenia stałej wymiany programów telewizyjnych między Eurowizją i Interwizją. Sprawa ta ma być na wiosnę przyszłego roku tematem spotkania w Helsinkach między radą administracyjną OIRTiUOR — jej zachodnioeuropejskim odpowiednikiem.

Niewątpliwie wprowadzenie stałej wymiany programów między Eurowizją i Interwizją przyniesie obustronne korzyści. Dzięki temu **miliony telewidzów krajów objętych siecią Interwizji oglądać będą różnego rodzaju międzynarodowe wydarzenia i imprezy z Zachodu zarówno o charakterze politycznym, kulturalnym, jak i sportowym.**

Z Eurowizji odbierać będziemy nie tylko audycje krajów zachodnioeuropejskich, ale także programy z innych kontynentów, z którymi utrzymuje ona łączność transmisyjną dzięki Telstarowi.

Oczywiście, audycje satelitarne, odbierane przez Interwizję, będą miały charakter dość fragmentaryczny. Dla zapewnienia bowiem stałej łączności satelitarnej należałoby umieścić na orbicie okołoziemskiej 53 takie telewizyjne sputniki.

Również kraje Interwizji — w tym także Polska — przekazywać będą swe audycje na Zachód. W systematycznej tego typu współpracy niezmiernie ważny staje się problem znacznego podniesienia poziomu i technicznej sprawności urządzeń tak teleodbiorczych, jak i nadawczych oraz unowocześnienia produkcji sprzętu telewizyjnego.

Zapewnienie dobrego odbioru przesyłanego programu spowoduje m. in. konieczność stworzenia „magistrali telewizyjnej" — stałych linii radiowych (tzw. łączy) na trasie: Berlin — Poznań — Warszawa, Warszawa — Brześć — Moskwa.

Sprawy technicznej bazy TV mają być przedmiotem obrad jednego z najbliższych posiedzeń odpowiedniego organu RWPG.

Warto na zakończenie podać — mówi W. Sokorski — że dla koordynacji wymiany informacji między państwami socjalistycznymi, jak również i krajami zachodnimi, **postanowiono w ciągu najbliższego roku stworzyć międzynarodową agencję telewizyjną. Jej siedziba mieścić się będzie prawdopodobnie w Warszawie.** Ostateczna decyzja w tej sprawie ma zapaść na następnym posiedzeniu rady OIRT, które odbędzie się w kwietniu przyszłego roku w Pradze czeskiej.

Pod słonecznym niebem Italii

Z politowaniem patrzeliby śmy chyba na kogoś, kto by twierdził, że w bieżącym roku mieliśmy nadmiar ciepła, suszy i słońca. Należałem jednak do tych, stosunkowo nielicznych szczęśliwców, którym dane było znaleźć się przez dwa tygodnie we Włoszech i tam właśnie skarżyłem się na taki nadmiar. Powodem, że się tam znalazłem, był VI Kongres Międzynarodowej Unii Nauk Prehistorycznych i Protohistorycznych, który odbył się w Rzymie w dniach od 29 sierpnia do 3 września br. i który zgromadził ok. 800 przedstawicieli różnych dziedzin archeologii, głównie pradziejowej, z około 80 krajów z dodatkiem jeszcze ok. 250 towarzyszących im członków rodzin. Polskę reprezentowało 18 osób, wśród nich byli znani profesorowie Józef Kostrzewski z Poznania, Włodzimierz Antoniewicz z Warszawy, Bronisław Biliński, dyrektor Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Rzymie oraz Witold Hensel, dyrektor Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN w Warszawie. Z Łodzi byli na tym kongresie prof. dr A. Nadolski, dr A. Chmielewski, kustosz Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego oraz autor niniejszego felietonu. Polacy przybyli do Rzymu z poważnym dorobkiem, wygłosili bowiem 13 referatów na temat różnych zagadnień z dziedziny pradziejów Polski i Słowiańszczyzny, częściowo też na temat nowych zdobyczy na polu metod badawczych (5 dalszych referatów nie wygłoszono, bo referentom nie udało się przyjechać na kongres), poza tym przedstawiciele naszego kraju zaprezentowali swoje osiągnięcia na polu wydawniczym i redaktorskim. I tak np. niżej podpisany przedstawił pierwsze 4 zeszyty redagowanego przez siebie międzynarodowego wydawnictwa, jakim jest „Glossarium Archeologicum", czyli ilustrowany słownik archeologiczny w 25 językach. Dr Jerzy Antoniewicz z Warszawy, od wielu lat prowadzący zespołowe badania archeologiczne na obszerze zamieszkałym ongiś przez Jaćwingów (na wschód od wielkich Jezior Mazurskich), wystąpił z doskonale wydaną i bogato ilustrowaną broszurą w języku angielskim, przedstawiającą interesującą kulturę tego przed wiekami wytrzebionego ludu bałtyjskiego itd.

Dużo dałoby się powiedzieć o „poważnej" stronie rzymskiego kongresu archeologicznego, ale wydaje mi się, że nie tu miejsce szerzej się nad tym rozwodzić. Czytelników niniejszego felietonu zainteresują zapewne także i przygodne obserwacje, poczynione przeze mnie na kongresie tej wielkiej imprezy naukowej. Rzecz inna, że w rozumieniu wielu uczestników urządzanie kongresu właśnie w Rzymie (i w ogóle we Włoszech), było rzeczą wielce ryzykowną, pod wieloma względami. Czyż można się dziwić, że ludzie nawet najbardziej zainteresowani danym problemem archeologicznym, zamiast uczestniczyć w 6–8 kolejnych prelekcjach w salach pozbawionych klimatyzacji, przy upale co najmniej 30-stopniowym (w cieniu), woleli częstokroć rozproszyć się po Rzymie, by podziwiać jego uroki w dziedzinie architektury, sztuki i w tylu innych dziedzinach! Niektórzy złośliwi twierdzili nawet, że na wybrzeżu na „Lido di Roma" koło Ostii, można było w niektórych dniach spotkać znaczniejszą liczbę „kongresowiczów" aniżeli w poszczególnych audytoriach uniwersyteckich, w których po kolei (w 6 różnych sekcjach równocześnie) ponad 1/4 tysiąca prahistoryków z całego świata komunikowało swym kolegom o najnowszych zdobyczach tej jednej z najbardziej pasjonujących dziedzin wiedzy...

Ale nie oczerniajmy zbytnio VI Kongresu Nauk Prehistorycznych i Protohistorycznych w Rzymie! Pożyteczki naukowe i pozanaukowe związane z nim były ogromne a wrażenia, wybitnie pomnożone staraniem włoskich organizatorów kongresu, niezapomniane. Wśród nich do szczególnie pamiętnych osobiście zaliczam przyjęcie u sędziwego prezydenta republiki włoskiej, prof. Segni'ego. Patrzyłem na jego niezwykle nobliwą postać, zdumiewając się, że mam oto przed sobą człowieka reprezentującego ten sam typ fizyczny (a zapewne i psychiczny), co zmarli przed dwudziestoma wiekami szczupli, dostojni senatorowie rzymscy, uwiecznieni w oglądanych tu posągach.

Równie niezapomniane było przyjęcie zgotowane nam w Tivoli. Po zwiedzeniu imponującej letniej rezydencji cesarza Hadriana, z której mimo mnóstwa wspaniałych zabytków (wyrwanych zaledwie kilka lat temu z wielowiekowego zapomnienia) wiało „smutkiem spustoszenia", dane nam było w cieplej rozgwieżdżonej nocy nazachwycać się cudownymi efektami wspaniale oświetlonych setek fontann i kaskad, rozsianych wśród przepięknego ogrodu dawniejszej kardynalskiej rezydencji barokowej, na zboczu jednej z Gór Sabińskich. Po zobaczeniu autentycznego, feerycznie pięknego Tivoli widać dopiero, że to jakiś tęgi kpiarz nazwał tak samo nasz smętny ogródek pod fabryczną ścianą w Łodzi.

Skoro już jesteśmy przy porównaniach, to najwięcej westchnień wyrwało mi się, gdym oglądał dworce kolejowe, przede wszystkim w Rzymie i we Florencji, ale także i w Wenecji, i w Neapolu. Tu we Włoszech wiedzą i czują od dawna, że dworzec kolejowy jest w każdym szanującym się mieście jego „hallem" lub salonem, w którym wita się i przyjmuje gości, gdzie miasto składa niejako swą pierwszą wizytówkę przyjezdnym. Są to budowle zarówno monumentalne, jak i gustowne, założone i wykonane z sensem, a lekkie i przewiewne, no i czyste, o pięknie indywidualnym, wystawiające architektom włoskim jak najlepsze świadectwo. Jakżeż człowieka złości, że — przy tylu osiągnięciach na różnych innych odcinkach naszego budownictwa — nasze dworce, od Łodzi poczynając, poprzez leżące po drodze Koluszki, czy Kutno, a na Warszawie kończąc, prezentują się jak lepsze budy, konserwujące swą szpetotę i prymitywizm przez całe dziesięciolecia, bez większych zmian od czasów carskich.

Są jednak porównania i innego rodzaju. Tu na tym gorącym południu, gdzie od trzech miesięcy nie było deszczu, gdzie rzeki w znacznej mierze są wyschnięte, gdzie w sierpniu i we wrześniu trawa i drobna roślinność wypalona jest całkowicie przez niemiłosierne słońce, zżółkła i martwa, gdzie ziemia pod stopami to przeważnie pył wulkaniczny, gdzie prawdziwe lasy są rzadkością, gdzie niebo jest bez jednej chmurki, poczułem tęsknotę niewypowiedzianą za swojskością, za naszymi zielonymi łąkami, za lasami z cudnymi brzozami, (z których ani jednej „nie uświadczysz" we Włoszech), za naszą ziarnistą ziemią i piaskiem, za obłokami! Z jakąż rozkoszą witałem w dniu swego powrotu deszcz w Katowicach!

Witaj mi deszczu i chłodzie polski, mimo żem pławił się przed niewieloma dniami w cudnie ciepłej wodzie na plaży w Capri!

KONRAD JAŹDŻEWSKI

Dyskutujemy

Nasz artykuł pt.: „Korepetycje — dobrodziejstwo, czy zło konieczne", wywołał wśród Czytelników duże zainteresowanie, czego dowodem są liczne listy, które napłynęły do redakcji. Ze względu na szczupłość miejsca nie jesteśmy w stanie zamieszczać ich in extenso i dlatego cytujemy tylko obszerne najciekawsze fragmenty. Te same względy zmusiły nas także do publikowania jedynie nie powtarzających się, nowych i oryginalnych myśli, czy wniosków przy równoczesnym eliminowaniu tych fragmentów, które solidaryzują się z naszym artykułem, bądź są jednoznaczne z tezami zawartymi w wybranych już listach.

Jak rozwiązać problem korepetycji, co zrobić, aby korepetycje spełniały swe zadanie?

Oto co piszą na ten temat Czytelnicy „PANORAMY":

KOREPETYCJE

PANI ALEKSANDRA J. Z ŁODZI (prosi o nieujawnianie nazwiska) stwierdza, co następuje:

„Znam ucznia gimnazjum, który dosłownie pobiera korepetycje ze wszystkich przedmiotów, oprócz... śpiewu, gimnastyki i prac ręcznych. Chłopak jest mało inteligentny i wybitnie niezdolny. Dobrze zarabiający ojciec chce mieć jednak wykształconego syna. Płaci więc za liczne korepetycje. Codziennie po szkole chłopak jeździ więc z jednego końca miasta na drugi, bo każdego przedmiotu „doucza" go inna osoba... Ostatecznie do bieżących lekcji zasiada dopiero po kolacji i odrabia je do 12 czasem i 1 w nocy. Ma zawsze zżółkłą niezdrową cerę i zmęczone oczy. Ale dzięki wielkiej, mrówczej pracowitości, dopingowi rodziny, tudzież wysiłkowi całego zastępu korepetytorów, przechodzi z wymęczonymi trójkami z klasy do klasy. Pozostaje zagadnienie — czyją jest ofiarą? Czy nauczycieli, którzy rzekomo zbyt wiele zadają? Czy korepetytorów, którzy na nim zarabiają? Czy może tylko i wyłącznie własnych rodziców?...

...Dlaczego tak się dzieje, że dzieci są ofiarami ambicji rodziców, to już zagadnienie dla psychologów. Pamiętam artykuł w „Kobiecie" o dzieciach, które oprócz normalnych lekcji chodzą na balet, uczą się muzyki i dodatkowego języka. Nie trudno obliczyć, ile wynosi godzin dzień pracy takiego dziecka. A przecież dzieciństwo ma swoje prawa. Ale wielu rodziców nie chce tego uwzględnić, męcząc dzieci dla ich „dobra"... Pan Jotes sugeruje, że ludzie, którzy zajmują się douczaniem zbijają na tym zajęciu majątki, biorąc po 40—50 zł za godzinę. Przyznam, że nie słyszałam o takich cenach, wiem natomiast, że „taksa" wynosi 25—30 zł. Jeśli panu Jotesowi i to wydaje się za dużo, zapytam, czy orientuje się, ile np. kosztuje naprawienie obcasów. Godzina pracy rzemieślnika jest na pewno droższa od godziny pracy korepetytora... Uważam, że są sytuacje, jak zaległości z powodu choroby, jakieś rozleniwienie psychiczne itp., kiedy uczeń bez rzetelnej pomocy korepetytora (na indywidualnych lekcjach) sam nie wybrnie...".

PAN MGR FRANCISZEK ROMANIUK pisze: „Osobiście uważam, że wszelkie douczanie młodzieży jest ostatecznością dydaktyczną. Bowiem materiał naukowy w zasadzie dostosowano do wydolności umysłowej uczniów... Jedynie garstka młodzieży nie nadąża za swą klasą. Tych maruderów podzieliłbym na trzy grupy: 1) Jednostki leniwe, bez ambicji naukowej. 2) Młodzież nie posiadająca uzdolnień w równym stopniu do wszystkich przedmiotów. 3) Sporadyczne jednostki o mizernych uzdolnieniach. W pierwszym przypadku szkoła winna wzmóc częstotliwość odpytywania opieszałych uczniów. Tym sposobem pobudzić ich można do pracy nad sobą. Natomiast obowiązkiem opieki domowej będzie przypilnowanie, by dziecko w domu systematycznie odrabiało lekcje. **Jednoczesny, ujednolicony wpływ wychowawczy domu i szkoły na ambicje młodego człowieka może pomóc jemu szybciej oderwać się od leniuchowania.** W okresie pozyskiwania dziecka dla rzetelnej pracy należy ograniczyć czas poświęcony na rozrywki. Brak uzdolnień uczniów drugiej grupy w określonym kierunku **zmusza szkołę i dom do zorganizowania pomocy pozalekcyjnej. Taka pomoc jest pożądana do chwili, od której uczeń potrafi zaufać sobie i samodzielnie czynić zadowalające postępy w nauce.** Najkłopotliwsza jest młodzież trzeciej grupy. Ona potrzebuje konkretnej pomocy niemal ze wszystkich przedmiotów. Zachodzi pytanie: **kto ich ma douczać?** Jeśli dom jest w stanie pomóc rzetelnie własnemu dziecku, **lepszych warunków nie szukajmy.** W tej sytuacji kontakt opieki domowej z nauczycielami musi być trwały i ścisły. **Ostateczną formą dydaktycznej pomocy będą korepetycje.** Uważam, że **one powinny spoczywać w ręku nauczyciela danego przedmiotu z tej szkoły, w której uczeń pobiera naukę.** Korepetycjami winny się zaopiekować rodzicielskie komisje klasowe. One okażą pomoc nauczycielom przez czuwanie nad systematycznością odbywanych zebrań korepetycyjnych i dopilnowywanie należytej frekwencji korzystających z douczania. **Jeśli chodzi o wynagrodzenie to — moim zdaniem — należałoby je ujednolicić w całej Łodzi, wówczas znikną zbędne pogwarki, często krzywdzące tak jedną jak i drugą stronę...".**

Takiego zdania jest fachowiec — pedagog z liceum ogólnokształcącego. A co sądzi o korepetycjach działacz społeczny, członek zarządu dzielnicowego TPD i członek komisji oświaty DRN ob. T. Biedrzyński:

„...Uważam, że dzieci z rodzin inteligenckich, czy zamożniejszych (mający okazję korzystać z wycieczek, teatrów, telewizora) mają lepsze warunki w opanowywaniu materiału. To nie znaczy, że ci inni kiedyś im nie dorównają lub nawet ich nie wyprzedzą. Ale dziś trzeba im pomóc... Stoję na stanowisku, że korepetycja z własnym nauczycielem, który zna braki ucznia, da lepsze rezultaty... Dla zlikwidowania konspiracyjności indywidualnych korepetycji konieczne jest, aby władze szkolne wprowadziły ankiety, na których nauczyciele co pewien czas udzielaliby odpowiedzi czy i w jakim wymiarze udzielają lekcji i jakie z tego tytułu mają dochody... Wypowiadając się za celowością korepetycji w szkołach, chcę zaakcentować, że jest to ostateczna forma pomocy uczniom. Przedtem należy wyczerpać takie możliwości, jak zwiększanie kontaktu rodziców z nauczycielem i systematyczna kontrola pracy dziecka...".

Niektórzy autorzy listów, polemizując z wypowiedzią Jotesa przytaczają szereg przykładów bezinteresownej pracy nauczycieli z uczniami zapóźnionymi, czy słabszymi. Równocześnie jednak tu i ówdzie w wypowiedziach ich przebija niepokój o dalszą działalność tych pedagogów-społeczników, którzy rzekomo nie zawsze znajdują uznanie u swych kolegów i kierownictwa szkół. I tak np. pan **JAN KOWALSKI** (z Łodzi), opisuje nam fakt jaki swego czasu zaistniał w pewnej szkole w dzielnicy Polesie. Otóż jedna z nauczycielek (starszych pedagogów) od dłuższego czasu prowadziła tam bezinteresownie douczanie mniej zdolnych dzieci, zyskując tym wdzięczność młodzieży i rodziców. Mniej pochlebnie myśleli jednak o jej poczynaniach pozostali nauczyciele. Intrygom i podkopom nie było więc końca. „Czy to o czymś nie świadczy — zapytuje pan Kowalski. — Czy to nie jest sygnałem do zajęcia się problemem korepetycji, do ich organizacyjnego uregulowania, do wyeliminowania sytuacji, w której dobro dziecka nie zawsze stoi na pierwszym miejscu?".

Tym listem kończymy dzisiejszy zestaw wypowiedzi. Czekamy na dalsze głosy w dyskusji. Szczególnie cenne byłyby listy nauczycieli oraz członków komitetów rodzicielskich.

felieton z kropką nad i

Napisał: prof. dr Józef St. Piątowski

Od kilku tygodni, jak Polska długa i szeroka, kto żyw chwyta za pióro i pisze o projekcie kodeksu rodzinnego. Sążniste artykuły literatów i dziennikarzy przeplatają się z listami czytelników. Przyczyny tego powszechnego zainteresowania i mnogości dyskutantów są jasne. Każdy wie, że prawo rodzinne w jakiś sposób dotyczy jego życia osobistego. Każdy też dorosły człowiek ma w tej dziedzinie pewne własne doświadczenia i uważa się po trosze za eksperta w sprawach rodziny.

W dyskusji odzywają się też od czasu do czasu nieśmiałe głosy prawników. Dlaczego nieśmiałe — też łatwo zrozumieć. Zadaniem jurystów nie jest narzucanie ludziom pomysłów wydumanych przy biurku. Przeciwnie, powinni oni przybrać we właściwą formę i podnieść do godności norm prawnych poglądy, które odpowiadają dążeniom naszych czasów i które żywi część społeczeństwa, uważana za przodującą.

Zasada bezsporna — ani słowa! Tyle, że wypowiedzieć ją łatwo, ale urzeczywistnić — znacznie trudniej. Bo to i busola zgodności z duchem epoki niekiedy zawodzi i nie bardzo wiadomo, czego pragną adresaci norm prawa rodzinnego.

Doświadczyła tego Komisja Kodyfikacyjna. W początku 1960 r. ogłosiła drukiem projekt kodeksu cywilnego, którego czwarta księga obejmowała prawo rodzinne. Nie odbiegało ono wiele od zasad obecnie obowiązującego kodeksu rodzinnego z 1950 r. Dążeniem komisji było przede wszystkim rozwinąć i uczynić przez to bardziej jasnymi, nazbyt zwięzłe przepisy dotychczasowe; kierowano się przy tym głównie wykładnią, którą w kwestiach wątpliwych przyjął już Sąd Najwyższy, a więc która — jak można było przypuszczać — zwycięsko przeszła próbę życia. Jednocześnie włączono do wspomnianej księgi czwartej normy rozsiane dotąd w innych aktach prawnych (kodeks postępowania cywilnego, prawo o aktach stanu cywilnego), które dla porządku trzeba było zamieścić w prawie rodzinnym.

Całość projektu poddano pod publiczną dyskusję, która toczyła się w prasie fachowej i nie tylko fachowej, na zebraniach urządzanych przez Zrzeszenie Prawników Polskich i przez organizacje kobiece. Niektóre czasopisma przeprowadziły wśród swych czytelników ankiety. Przewodniczącego Komisji Kodyfikacyjnej zasypywano listami, których autorzy przedstawiali swe bolączki, licząc, że nowa ustawa znajdzie na nie lekarstwo.

Ku pewnemu rozczarowaniu komisji, która liczyła na większy udział działaczy gospodarczych, jako że projekt kodeksu cywilnego obejmował również zasady obrotu uspołecznionego, najobfitszy plon zebrano w dziale prawa rodzinnego. Nadesłane materiały wywarły poważny wpływ na dalszą pracę komisji. Tak np. narodził się przepis, że mężczyzna może zawrzeć małżeństwo dopiero po ukończeniu 21 lat, czego domagano się w dyskusji. Pod wpływem głosów organizacji kobiecych postanowiono utrzymać istniejącą aktualnie odrębność prawa rodzinnego, a więc księgę czwartą wyłączono w osobny projekt kodeksu rodzinnego.

Po ustaleniu ostatecznego tekstu tego projektu komisja przedstawiła go w październiku 1961 r. ministrowi sprawiedliwości. Niedawno prasa doniosła, że został on rozpatrzony przez kolegium ministerstwa i jest gotowy, aby — po odpowiedniej decyzji rządu — przedstawić go pod obrady Sejmu.

I tu rozpętała się nowa dyskusja burzliwsza znacznie od poprzedniej. Ostatecznego projektu nie ogłoszono wprawdzie drukiem (ma to nastąpić w najbliższym czasie), ale sporo wiadomości o nim dotarło już do opinii publicznej. Rzecz dziwna, rewelacyjnych zmian w stosunku do stanu obecnego prawa nie ma, a mimo to przepisy, których dwa lata temu nie atakowano, ba! nawet pochwalano, teraz budzą najżywszy sprzeciw.

Cóż się zatem zmieniło? Przede wszystkim — grono dyskutantów. To, co przedtem aprobowała Liga Kobiet, podważa teraz śmiało publicysta czołowego tygodnika politycznego. Za nim do natarcia ruszyli inni. Projekt kodeksu rodzinnego nie jest zresztą bez wad i taka ogniowa próba będzie na pewno pożyteczna.

Wśród wypowiedzi krytycznych nie brak i takich, które opierają się na nieporozumieniu. Ktoś np. zwalcza jeden z przepisów projektu, uważając go za niebezpieczną innowację nie wiedząc, że takie samo postanowienie obowiązuje już od lat kilkunastu i jakoś nie okazało się szkodliwe. Czasem sporo uwagi poświęca się sprawom raczej drugorzędnym.

Wypowiedziano też wiele poglądów zasługujących na wnikliwe rozważenie. Niepodobna ich tutaj wszystkich przedstawić. Ograniczymy się przeto do jednego zagadnienia, które ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Mam na myśli sprawę trwałości małżeństwa. Zarówno prawo obowiązujące jak i projekt opiera się na założeniu, że trwałość małżeństwa (a może czasem i wytrwałość w małżeństwie) jest czymś wartościowym z punktu widzenia moralnego i — powiedzmy — utylitarno-społecznego, że na dodatnią ocenę zasługują ludzie, którzy starają się utrzymać swój związek mimo przemijających trudności i rozdźwięków, wychować razem dzieci (jeśli je mają), a po latach nie porzucać współtowarzysza życia, z którym dzieliło się dole i niedole. Z tej znanej i uznanej prawdy juryści wyciągają wnioski, które protagonistom toczącej się dyskusji wydają się niewłaściwe.

Prawnicy są nieufni. Uważają, że słabą wolę ludzką trzeba podeprzeć surowym przepisem. Powiadają więc adresatom i adresatkom norm prawa rodzinnego: zawarłeś (-aś) małżeństwo, to dołóż teraz starań, aby było ono trwałe. Rozwodu ci nie damy, chyba, że sytuacja twego małżeństwa będzie już całkiem beznadziejna. Czyli że pociero mój Władku złoty, jak by powiedział K. I. Gałczyński.

Tak mniej więcej można by przetłumaczyć na język potoczny zasadę, że podstawową przesłanką rozwodu jest trwały i zupełny rozkład pożycia, przez który rozumie się, najogólniej rzecz biorąc, ustanie współżycia fizycznego i zanik więzi uczuciowej, a zwykle też i gospodarczej między małżonkami. Mimo istnienia tej przesłanki rozwodu w zasadzie nie można orzec, gdyby dobro małoletnich dzieci miało skutkiem tego ucierpieć, albo gdy żąda go strona wyłącznie winna rozkładu pożycia, druga zaś strona nie wyraża na to zgody.

(Dalszy ciąg na str. 5)

7 rysunków Corka czyli absurd bez podpisu

☆ ▣ ☆

Na propozycję francuskiego ministerstwa kultury 75-letni Marc Chagall podjął się namalowania nowego sufitu w Wielkiej Operze Paryskiej. Przeciwko temu wystąpiła grupa malarzy abstrakcjonistów. Krytykują oni malarstwo Chagalla jako zbyt sentymentalne, uważając, iż wszystko co dotyczy sztuki dekoracyjnej w Paryżu powinno być utrzymane w stylu abstrakcyjnym.

zewsząd O WSZYSTKIM

Pozdrowienia od Dalidy

Umówiłem się na godz. 17.30. Jestem punktualny. Wita mnie sekretarka, Jacqueline przepraszając, że Dalida spóźni się parę minut, ponieważ akurat pojechała obejrzeć swoje nowe mieszkanie. Na lewo z przedpokoju salonik, tradycyjny kominek, dwa fotele, kanapa, duży, nowoczesny telewizor, stolik z wazonem pełnym kwiatów, obrazy bez ram — jak się potem dowiedziałem — malowane przez narzeczonego Dalidy — J. Sobieskiego.

W oczekiwaniu na Dalidę rozmawiamy z sekretarką i panem Sobieskim. Okazuje się, że znakomita piosenkarka bardzo dobrze zna Polskę, otrzymuje bowiem codziennie kilka listów od swoich wielbicieli. Podczas mojej wizyty pokazano mi właśnie list z Gliwic.

Po chwili zjawia się Dalida, jest pełna temperamentu, żywo dyskutuje z wszystkimi (ze mną również) na temat swego mieszkania, urządzeń, ulepszeń, z miejsca wytwarza bardzo przyjemny nastrój, bez żadnej pozy, sztuczności, pełna serdeczności i trochę łakoma. Z apetytem konsumowała naszą czekoladę, chwaląc sobie bardzo jej smak i obiecując wiele jej spożywać podczas projektowanego tournee po Polsce.

Proszę o błyskawiczny wywiad, z którego dowiadujemy się, że:

— urodzona jest w Italii
— ma dwóch braci
— w młodości był z niej nie lada łobuz, bawiła się przeważnie z chłopcami
— bardzo lubi piłkę nożną
— zawsze marzyła o karierze artystycznej
— pierwsza nagroda: para pończoch na konkursie piękności
— od 1954 roku rozpoczyna się kariera piosenkarska, śpiewa w różnych kabaretach, między innymi w „La Villa d'Este", „Drap D'Or"
— sukces w „Olympii" w 1956 utorował jej drogę do kariery światowej
— w 1959 zdobywa nagrodę „Les Bravos du Music-Hall", a następnie Radia Monte Carlo
— nagrała około dwustu melodii na płytach
— najwięcej żałuje, że nie ma zielonych oczu (a jakie ma, to wszyscy się przekonają pod czas jej występów w Polsce)
— kolory sukien: biały, niebieski, różowy i czasami zielony, to podstawowe barwy jej garderoby. Najwięcej jednak lubi kolor niebieski
— ma wielką intuicję i jest bardzo zazdrosna. W tym momencie kieruje srogie spojrzenie w stronę pana Sobieskiego
— jest domatorką i największą przyjemność sprawia jej urządzanie wnętrza swojego mieszkania
— w pracy zawodowej jest bardzo nerwowa. Nad przygotowaniem nowej piosenki pracuje bardzo długo, nierzadko kilka tygodni, wyrzekając się wtedy papierosów (a jest nałogową palaczką) i wina, które uwielbia
— nie używa maskotek, nie jest hazardzistką, ale za to szaleje za twistem
— najwięcej lubi śpiewać o miłości
— ulubieni piosenkarze, to w pierwszym rzędzie Edith Piaf i Yves Montand. Podoba jej się również Sacha Distel i Henri Salvador
— już musi się ze mną pożegnać, ponieważ ma cykl koncertów w pobliżu Paryża, ale obiecuje, że się spotkamy w Polsce.

Poza tym dodam, że jest przystojna, urocza, zgrabna i ma przepiękne włosy, opadające na ramiona, ach!...

(W. J.)

☆ ▣ ☆

Utalentowani studenci, o najlepszych wynikach egzaminacyjnych, częściej popełniają samobójstwo aniżeli ich koledzy, którzy uczą się przeciętnie lub słabo — oto wyniki ankiety socjologicznej i psychologicznej przeprowadzonej na uniwersytecie Cornell w stanie Nowy Jork. Autorom ankiety nie udało się stwierdzić żadnego związku między skłonnością do samobójstwa, a płcią, stanem rodzinnym, narodowością czy wyznaniem studentów.

Ponieważ biurokraci we władzach miejskich Bremy (NRF) zapomnieli zaplanować dodatkowych ilości benzyny w związku z wyposażeniem policji w samochody o większym niż do tej pory litrażu, załogi radiowozów patrolują ostatnio miasto na piechotę. Tylko w wypadku alarmu dozwolone jest posługiwanie się samochodami.

Pod tym hasłem znajdziesz w każdej „Panoramie" krajowe i zagraniczne sensacje, ploteczki curiosa, historie „nie z tej ziemi", ciekawostki itp. rzeczy do czytania.

☆ ◆ ☆

Aby załatać dziurę w budżecie państwowym Iranu, szach Mohammed Reza Pahlevi postanowił skreślić apanaże następcy tronu Cyrusa, w wysokości 250 tys dolarów rocznie. Cyrus liczy sobie — jeden rok życia.

W katedrze w Palermo na Sycylii, w miejsce świec wotywnych zainstalowano automat, który po wrzuceniu odpowiedniej sumy pieniędzy zapala na przeciąg godziny dziesięć elektrycznych świeczek.

Pomysł jednego z amerykańskich generałów, by na wystawie światowej w Seattle (USA) wygłosić przemówienie na tle 51-tonowego czołgu M-60 został zakwestionowany przez Pentagon, gdyż okazało się, że koszta transportu tej „drobnostki" przekroczą 9.000 dolarów.

4- letnia Nadine Fery z Meutiers w Lotaryngii chciała jak Ludwisia z piosenki — złapać swoją czerwoną czapeczkę płynącą po wodzie. Straciwszy równowagę wpadła do rzeki i byłaby zginęła, gdyby nie jej wierny przyjaciel Dick, który w ostatniej chwili wyciągnął ją na brzeg.

CAF

W Nicei rozpoczęto realizację filmu „La baie des Anges" z Jeanne Moreau w roli głównej. Na zdjęciu: Jeanne Moreau, Claude Mann i reżyser J. Demy.

CAF

☆ ▣ ☆

Znacznego wstrząsu doznał pan Paweł K. z Chorzowa, otrzymawszy pewnego dnia list z doniesieniem, że „umrze dziś w nocy". Początkowo zlekceważył ten fakt, ale listy zaczęły przychodzić codziennie. Zdenerwowany więc zwrócił się o pomoc do milicji. Jak się okazało w czasie dochodzenia autorem listów był sublokator pana Pawła (również Paweł) niejaki Kuszek. „Kawalarz" tłumaczył się, iż był to tylko żart, że chodziło mu o zaaranżowanie „dobrej" zabawy. Żartowniś stanie wkrótce przed sądem.

☆ ▣ ☆

Malarz amerykański Edgar Stutger specjalizuje się od dłuższego czasu w rzeźbach z papieru gazetowego. Pierwszymi modelami artysty byli: Montgomery, Churchill i de Gaulle. Powodzenie skłoniło malarza-rzeźbiarza do kontynuowania pracy w nowym tworzywie. Powstała więc w papierze pani Kennedy, Picasso, księżniczka Małgorzata i Brigitte Bardot.

Skarbiec z zamkowej galerii

Przez dziesięciolecia utrzymywała się opinia, że po licznych aukcjach i sprzedażach już nic nie pozostało z dawniejszych cennych zbiorów dzieł malarskich, jakie znajdowały się na Zamku Hradczyńskim w Pradze. Właśnie dlatego ciągle zwlekano z przeprowadzeniem gruntownych badań tutejszych zbiorów. Przeprowadzone ostatnio poszukiwania w starej galerii zamkowej przyniosły zdumiewające, wręcz sensacyjne odkrycia.

WENECJANIE, FLAMANDCZYCY, HOLENDRZY

Grupa robocza, która na podstawie naukowych hipotez czechosłowackiego uczonego doc. dr Jaromira Neumanna przeprowadziła badania zbiorów zamkowych, już na samym początku swych prac nagromadziła wiele niezbitych dowodów potwierdzających tezę, że wśród ignorowanych „resztek" bogactwa artystycznego znajduje się m. in. zespół malowideł włoskich z XVI i XVII wieku, przede wszystkim zaś dzieła Veronese'a i Tintoretta. Z Veronese'a, mistrza świeżej i radosnej kolorystyki dochowały się dwa wielkie płótna, a mianowicie: „Mycie nóg" i „Pokłon pasterzy". Z późniejszego okresu twórczości Veronese'a przyciągający jest zwłaszcza obraz świętej Katarzyny, w całości — jak to już stwierdzono — namalowany przez mistrza. Tintoretto reprezentowany jest przez „Cudzołożnicę przed Chrystusem" (z około 1545 roku), a także przez „Biczowanie" (z połowy XVI wieku), które należą do najcenniejszych obrazów odkrytego zespołu.

Zaalpejską sztukę malarską godnie reprezentuje „Zgromadzenie bogów olimpijskich", bardzo wczesne dzieło największego mistrza flamandzkiego, Pawła Rubensa.

Wyraźnie rozpoznać można w innym znalezionym płótnie twórczość Holendra Pawła Flaminga, o którym z wiarygodnych źródeł świat artystyczny dowiadywał się, że wraz z Veronese'm należał do tych malarzy weneckich, którzy malowali na zamówienie dla cesarza Rudolfa II.

W zbiorach zamkowych znaleziono również znakomite dzieło Giovanniego Antonia Pordenona, który talentem dorównywał Tycjanowi.

DLACZEGO DOPIERO TERAZ?

Po raz pierwszy na Zamku Hradczyńskim zgromadzono bogate dzieła sztuki malarskiej za czasów cesarza Rudolfa II. Po jego śmierci sławną galerię artystyczną wywieziono do Wiednia. Reszta obrazów została zrabowana i wywieziona do Szwecji podczas najazdu Szwedów w 1648 r. Nową wielką galerię obejmującą przeszło 500 obrazów zgromadził w XVII wieku cesarz Ferdynand III. Zbiory te uważane były za jedną z najznakomitszych galerii w ówczesnej Europie. Kiedy po latach Praga stopniowo traciła na swym znaczeniu politycznym, obrazy wywiezione zostały do Wiednia. Ostatnim ciosem dla zbiorów hradczyńskich była aukcyjna sprzedaż zbiorów w roku 1782.

Po roku 1918 przeprowadzone były wprawdzie badania na Zamku w Hradczynie, jednakże nie miały one żadnej koncepcji naukowej, przy czym zainteresowania skierowane były głównie w stronę sztuki XIX wieku.

Przystępując do obecnych badań, pracownicy artystyczni zaznajomili się ze starymi spisami inwentarza galerii zamkowej. Z cyklu 10 obrazów Veronese'a notowanych w inwentarzu galerii na Hradczynie w roku 1718 — wywieziono do Wiednia tylko 8. Pozostałe dwa obrazy uważano za zaginione. Innym bodźcem w ostatnich badaniach było stwierdzenie, że w dawnych spisach inwentarza notowane były wielkie dzieła wybitnych mistrzów, z którymi nie spotykamy się w żadnej galerii światowej.

Naukowe opracowanie wszystkich płócien potrwa niewątpliwie dosyć długo. Już obecnie można z całą pewnością stwierdzić, że na Zamku Hradczyńskim znaleziono dużo nie znanych lub rzekomo zaginionych dzieł największych artystów świata.

Paolo Fiamingo: Mitologiczny motyw.

Czy cywilizacja grozi naszym nerkom

(Dokończenie ze str. 1)

kiedy np. do lekarza okulisty zgłasza się pacjent z zaburzeniami wzroku — okazuje się, że pierwotna sprawa to choroba nerki.

Nerka, niewielki narząd o kształcie przypominającym fasolę składa się z około 1.200 tysięcy kanalików z kłębkami tzw. nefronów, stanowiących filtry machiny ludzkiej. Ten najprecyzyjniejszy aparat filtracyjno-wchłaniający ma za zadanie usuwać „szlakę" ustrojową, która gromadzi się w organizmie niby na rusztach wielkiego paleniska. Są to substancje trujące, które muszą być z ustroju wydalone. Olbrzymia praca jaką ma do wykonania nerka, jest podstawą dlaczego trzeba dbać o ten narząd, żeby nie dostarczać mu dodatkowych obciążeń.

— Czy w naszym codziennym odżywianiu znajdują się te dodatkowe obciążenia?

— Chociażby w alkoholu, którego przeciętny Polak wypija ponad dopuszczalną miarkę. Alkohol jest jedną z głównych trucizn ustrojowych. Nerka nie zawsze może sobie poradzić z ich usuwaniem. W rezultacie u ludzi, którzy systematycznie piją, powstają ciężkie schorzenia nerek, aż do marskości, przejawiającej się zanikiem miąższu nerkowego. Następnie sól. Zdawałoby się, że jest to obojętna używka, a jednak obciąża pracę nerki, która do jej wydalenia zużywa dużo energii. Dlatego przy jakimkolwiek schorzeniu nerki stosujemy dietę bezsolną. Poza tym produkty żywnościowe zawierające dużo białka, jak np. mięso, dostarczają nerce często pracy ponad jej możliwości.

— Alkohol — zgoda, ale trudno zrozumieć, dlaczego słońce, którego mamy tak niewiele, lub kąpiel morska może grozić naszym nerkom? I jakie leki są niebezpieczne?

— Zacznijmy od tego, że zdrowej nerce nic nie grozi pod warunkiem, że człowiek żyje racjonalnie. Ale każdemu zdarza się zachorować na grypę czy anginę. Przy tej ostatniej nerki są szczególnie atakowane. Niezależnie od tego, że infekcja powoduje reakcję uczulającą, to może ona być pierwszym elementem zarzewia choroby nerkowej. I wówczas każde oziębienie lub przegrzanie jest niczym benzyna dolana do tlejącego ogniska.

— Ale skąd człowiek, skoro pan profesor powiedział, że nerka działa w sposób utajony, może wiedzieć o tym zarzewiu?

— W zasadzie nie wie. Ale powinien pamiętać, że nie wolno bagatelizować angin (szczególnie u dzieci), nieżytów górnych dróg oddechowych, że trzeba wcześnie rozpocząć leczenie, nie opuszczać za szybko łóżka. Nie należy również lekceważyć zmian zapalnych, jakie występują w następstwie nie leczonej próchnicy zębów. Każda choroba infekcyjna powinna stanowić podstawę do skontrolowania stanu naszego zdrowia, a nerka szczególnie nie powinna być w niej pominięta.

Każdy człowiek powinien wiedzieć, że zwykłe proszki od bólu głowy, tak chętnie i powszechnie używane, zawierają środki chemiczne uszkadzające nerki. Podobnie jest z niektórymi antybiotykami. Z jednej strony usuwają zakażenie, z drugiej — uszkadzają komórkę nerkową.

— Na czym polega niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia pacjenta w wypadku przewlekłej choroby nerek?

— Po prostu na zatruciu organizmu. Skoro nerka traci zdolność usuwania szlaki przemiany ustrojowej — trucizny zostają w organizmie. Istnieje wówczas niebezpieczeństwo powstania mocznicy, choroby groźnej dla życia.

— Jakimi metodami posługuje się dzisiejsza medycyna w walce z przewlekłym schorzeniem nerek?

— Ze względu na złożoność nerki podejście do oceny jej czynności jest bardzo trudne. Nowoczesna medycyna stara się ocenić czynność poszczególnych odcinków. Dziś dzięki postępowi nauk medycznych i posiadaniu precyzyjnej aparatury, możemy dotrzeć do nefronu, nakłuć go i pobrać z niego mocz. Ogromnym sukcesem jest skonstruowanie sztucznej nerki, która podłączona do krwiobiegu, wyręcza chorą nerkę w usuwaniu szkodliwych substancji. Czynność tego aparatu polega na przepłukaniu ustroju. Metodę tę stosuje również i nasza klinika, jako jedna z nielicznych w kraju, posiadająca sztuczną nerkę.

— Ostatnio, panie profesorze, mówi się o próbach transplantacji nerek. Jakie można wiązać z tym nadzieje?

— Na razie są to zabiegi w sferze doświadczeń, ze względu na trudności piętrzące się przed eksperymentatorem. Istnieje jednak nadzieja, że metoda, która do niedawna wydawała się fantazją, zostanie wykorzystana. Na razie jednak nie ma mowy o wymienianiu „zniszczonych" nerek. Dlatego tymczasem trzeba myśleć i dbać o te nerki, które natura dała nam na całe życie.

Rozmawiała: **ZOFIA TARNOWSKA**

NA TROPIE ZATOPIONEJ DYWIZJI

Było to 5 lutego 1945 roku. Rozwijająca się w szybkim tempie na Pomorzu ofensywa II Frontu Białoruskiego odcięła hitlerowskim dywizjom główną drogę odwrotu na zachód. W rękach niemieckich pozostawał już tylko wąski pas wybrzeża. W portach Gdyni i Gdańska nieliczne okręty, które pozostały po zmasowanych nalotach lotnictwa radzieckiego, nie mogły pomieścić fali uciekinierów.

O świcie tego dnia nad Zalew Wiślany dotarła wycofująca się z Prus Wschodnich dywizja pancerna SS Hermann Goering. Dowódcy nie mieli wyboru. Wyjście z pułapki było tylko jedno: przedostać się na drugi brzeg przez zamarzniętą mierzeję.

W mroźnym powietrzu ostro zawarczały motory czołgów i samochodów. Rozpoczęła się tragiczna przeprawa. W chwili gdy zmotoryzowane kolumny znalazły się po środku Zalewu — niespodziewanie nadleciały radzieckie szturmowce. Rozpętało się piekło. Wśród huku bomb i trzasku pękającego lodu, dziesiątki czołgów wraz z obsługą poczęły ginąć w falach Zalewu. Nie pomogła obrona z dział przeciwlotniczych i karabinów maszynowych.

Mordercza walka trwała przez trzy dni, w ciągu których rozbita została prawie doszczętnie dywizja pancerna SS Hermann Goering oraz zdziesiątkowana IV armia niemiecka. Na dnie Wiślanego Zalewu spoczęło kilkadziesiąt czołgów i samochodów pancernych, setki dział, samochodów oraz szczątki kilku zestrzelonych w czasie bitwy samolotów niemieckich. Razem z tą olbrzymią ilością sprzętu wojennego utonęło wówczas kilka tysięcy żołnierzy.

Po wojnie płetwonurkowie polscy podejmowali kilkakrotnie próby dotarcia do tego cmentarzyska. Muliste dno Zalewu utrudniało jednak wszelkie akcje.

Obecnie grupa płetwonurków Klubu Morskiego LPŻ z Gdańska podejmuje raz jeszcze akcję odnalezienia zatopionej dywizji. Jest to przedsięwzięcie niezwykle trudne. Nie wystarczą bowiem najbardziej szczegółowe poszukiwania na dnie delty. Przez długie lata fale Wisły naniosły na to podwodne cmentarzysko setki ton mułu. Trzeba będzie stopniowo usuwać jego warstwy, aby dotrzeć do zatopionego sprzętu.

Ta niezwykła akcja wzbudziła w całej Polsce wielkie zaciekawienie.

Tomaszyny
Jerzyny
Jakubiny
czyli
urodziny po szkocku

W niektórych okolicach Szkocji jest zwyczaj, że rodzice na wiele miesięcy przed urodzeniem dziecka nadają mu imię męskie, uważając, że spowoduje to tym pewniej, iż dziecko będzie chłopcem. Wszyscy w domu mówią więc o Tomaszu, Jerzym czy Jakubie. Gdy więc zdarza się, że jednak zamiast spodziewanego chłopca przyjdzie na świat dziewczynka, rodzice nie chcąc zmieniać imienia, do którego już nawykli, urabiają imię żeńskie od męskiego. W ten sposób w Szkocji pełno jest Tomaszyn, Jerzyn i Jakubin. (l.)

Felieton z kropką nad „i"

(Dokończenie ze str. 3)

Przedstawiliśmy rzecz w dużym skrócie. Jasne jest jednak, że według tych zasad sąd w procesie rozwodowym musi badać, jakie było postępowanie małżonków w ich wspólnym pożyciu, co dla zainteresowanych może być nie tylko przykre ale nawet upokarzające. I tu zgłaszają swoje veto przeciwnicy projektu. Po cóż babrać się, powiadają, w intymnych szczegółach małżeńskiego pożycia? Czyż nie jest wystarczającym dowodem rozkładu, jeżeli choć jeden z małżonków zdecydowanie żąda rozwodu? Niektórzy dodają, że w ogóle niepodobna mówić o winie rozkładu pożycia, ponieważ człowiek nie panuje nad swym życiem uczuciowym, serce nie sługa itp.

Jednym słowem, część uczestników dyskusji żąda, aby rozwód był łatwiejszy i przyjemniejszy, w każdym zaś razie — mniej przykry. Postulat może wydawać się humanitarny. Ale czy nie prowadzi on do zwiększenia liczby przypadków, w których rozwód jest dotkliwą krzywdą dla strony słabszej?

Nie można w krótkim felietonie kusić się o rozwiązanie zagadnienia, wokół którego toczy się tak namiętny spór i w którym trzeba by rozróżnić szereg kwestii szczegółowych (wzajemna zgoda na rozwód, brak zgody strony pokrzywdzonej, obowiązek alimentacyjny po rozwodzie, itp.), a także ustalić hierarchię różnych wartości (np. swoboda życia uczuciowego, a obowiązki moralne i prawne wobec założonej rodziny). W tej chwili dyskusja trwa i zanosi się chyba jeszcze na czas dłuższy. Po jej zakończeniu kropkę nad „i" postawi ustawodawca.

Tydzień w Telewizji

WTOREK, 9 BM.

17.28 — Program dnia (Ł. lok.). 17.30 — Program dla dzieci: „Miś z okienka" (W). 17.45 — „Ujeżdżając dzikie konie" — film z serii „Co dzień ryzykują życiem" (W). 18.20 — „Kółko i krzyżyk" — teleturniej (W). 18.55 — TV Magazyn Techniczny (Kat.). 19.30 — Dziennik telewizyjny (W). 20.00 — „Dobranoc" (W). 20.05 „Nauka tańca towarzyskiego" (Kr.). 20.25 — „W pogoni za sensacją" — cz. II — film fab. prod. NRD (dozw. od lat 14) (W). 21.45 — Ostatnie wiadomości (W).

ŚRODA, 10 BM.

9.55 — Program dla szkół: fizyka (dla kl. VI—VIII) „Miary i pomiary" (W). 17.13 — Program dnia (Ł. lok.). 17.15 — Program publicystyczny pt. „Nowe konstrukcje" (Ł. lok.). 17.30 — Program dla dzieci: „Klub Myszki Miki" (W). 18.15 — Mecz piłkarski Polska — Irlandia (Kat.). 19.45 — Dziennik telewizyjny (W). 20.15 — „Dobranoc" (W). 20.20 — Wszechnica TV: Van Gogh „Życie i sztuka" (W). 20.50 — „Fakty i poglądy" (W). 21.20 — „W pogoni za sensacją" — cz. III filmu fab. prod. NRD (W). 22.20 — Ostatnie wiadomości (W).

CZWARTEK, 11 BM.

9.55 — Program dla szkół: historia (dla kl. VI) „Na dworze Zygmuntowskim" (Kr.). 10.25 — Przerwa. 17.28 — Program dnia (Ł. lok.). 17.30 — Program dla dzieci: „Jak Dudek został dorosłym człowiekiem" (W) 18.10 — Mecz piłkarski Polska — Maroko (W). W przerwie PKF. 19.50 — Dziennik telewizyjny (W). 20.20 — „Dobranoc" (W). 20.25 — Młodzieżowe Studio Poetyckie (W). 20.55 — Koncert muzyki popularnej w wykonaniu artystów Filharmonii Narodowej w Warszawie (W). 22.05 — Ostatnie wiadomości (W).

PIĄTEK, 12 BM.

16.58 — Program dnia (Ł. lok.). 17.00 — „Spojrzenia i opinie" (Ł. lok.). 17.30 — Program dla dzieci: „Przygody dziwnego psa Huckleberry" (W). 17.55 — Ogólnopolski program tygodnia (W). 18.10 — Lokalny program tygodnia (Ł. lok.). 18.25 — „Dzieje jednej huty" — program PI (Kat.). 18.55 — Wszechnica TV: program z cyklu „W pracowniach polskich uczonych" pt. „Więcej światła" (W). 19.30 — Dziennik telewizyjny (W). 20.00 — „Dobranoc" (W) 20.05 — TV Magazyn Wojskowy „Dywizja" (W). 20.40 TV Teatr Katowicki: „Wizyta w Borves" Romain Rollanda (K). 21.20 — Do rodziców i wychowawców (W). 22.00 — Ostatnie wiadomości (W).

SOBOTA, 13 BM.

11.00 — Program dla szkół: geografia (dla kl. VII) — „Z wizytą we Francji" (W). 11.30 — Przerwa. 16.55 — Program dnia (Ł. lok.). 16.57 — „W środku Polski" — magazyn aktualności Ziemi Łódzkiej (Ł. lok.). 17.30 — Program dla dzieci — film seryjny „Opowieści znad rzeki" (W). 17.45 — „Krakowskie legendy" (Kr.). 18.30 — „Pegaz" — magazyn kulturalny (W). 19.30 — Dziennik telewizyjny (W). 20.00 — „Dobranoc" (W). 20.05 — „Amiga Cocktail" — progr. rozrywkowy (Berlin). 22.00 — Ostatnie wiadomości (W). 22.05 — PKF (W). 22.15 — „Szminka do ust" — film fab. prod. włosko-francuskiej (dozw. od lat 16) (W).

● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA"

MANFRED GREGOR (25)

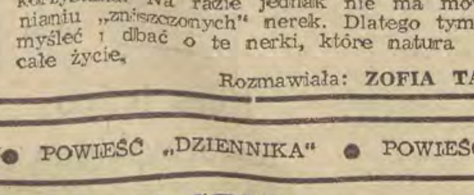

Tłumaczyli:
JANINA i ERWIN WOLFOWIE

— W dziwnym świecie żyjemy. Nikt nie ma czasu, a nam wszystkim przydałoby się nieco więcej czasu, nie uważa pan? — Spojrzał przyjaźnie na oficera i ciągnął dalej: — Steinhoffowie prosili mnie, żebym asystował ich córce podczas rozprawy, zapewne wie pan o tym?

Teraz adiutant przypomniał sobie.

A więc to jest słynny adwokat, dr Samuel Goldstein, który posiadał tak nadzwyczajną reputację, że major Sullavan polecił dopuścić go do procesu przed sądem wojskowym, nie wymagając zwykłych ankiet i formularzy. Wpływowy człowiek ten Goldstein, nie tylko w tym miasteczku, gdzie zainstalował się po wojnie, ale również w Stanach, gdzie jest spokrewniony z Goldsteinami z Manhattan'u.

— Czym mogę panu służyć, mecenasie? — spytał adiutant uprzejmie.

— Mam wielką prośbę... — rzekł staruszek. — Czy mógłbym na chwilę zdjąć trzewiki?

Adiutant patrzył zażenowany na adwokata, który z całym spokojem rozwiązywał sznurowadła.

— Mam prośbę — powtórzył. — Byłoby pożądane... — urwał i stękając zdjął lewy trzewik z nogi — ...żeby dziewczyna... — teraz zajął się prawym trzewikiem, zdjął go i z westchnieniem ulgi postawił oba trzewiki przy biurku.

— O czym to ja mówiłem? Tak, prawda, byłoby pożądane, żeby dziewczyna mogła dostać się do sali sądowej nie zwracając na siebie uwagi. Miałem telefony od agencji i redakcji, czy nie mógłbym dostarczyć im zdjęć świadka i tym podobnie. Pan zna te kombinacje. Rzygać się chce, nie uważa pan?

— Świadek zostanie przewieziony do sali sądowej samochodem wojskowym — oświadczył adiutant. Będą jej towarzyszyli policjanci wojskowi, którzy dopilnują, by żaden fotograf nie zbliżył się do niej.

— To dobrze — rzekł staruszek — to bardzo dobrze!

— Ponadto będziemy unikali wszystkiego, co mogłoby doprowadzić do opublikowania nazwiska dziewczyny.

— Z tym to — niestety — spóźniliście się trochę!

Adwokat wyciągnął z kieszeni zniszczoną skórzaną cygarnicę, otworzył ją i poczęstował adiutanta cygarem. Gdy ten odmówił z podziękowaniem, staruszek wyjął z cygarnicy czarne cygaro i powąchał je. Potem odgryzł czubek cygara i wypluł resztki tytoniu do kosza na papiery.

— Całe miasto wie już kim jest dziewczyna. Ale niech się pan tym nie przejmuje, i tak by się dowiedzieli!

Adwokat wyciągnął z kieszeni staromodną zapalniczkę z ochraniaczem od wiatru, próbował kilka razy zapalić ją i w końcu poprosił adiutanta o ogień.

— Rzadko działa — rzekł przepraszająco i zaciągnął się. Dopiero, gdy cygaro paliło się równomiernie, zwrócił się znowu do adiutanta.

— Takie rzeczy szybko się rozpowszechniają. Gdy przed chwilą byłem u fryzjera, by kupić nową brzytwę, szepnięto mi do ucha, że to była pasierbica drugiego burmistrza. Ludzie mówią, że to cud, że choć raz uderzyło kogoś z tamtych. Wprawdzie lubią Karin, ale Steinhoffa nie żałują. Mówią, że trochę za szybko dorobił się po wojnie na swoich wyrobach włókienniczych. Nowy dom, duży samochód... Czy i u was ludzie są tacy?... Adwokat urwał nagle i spojrzał na adiutanta.

Oficer nie wiedział co odpowiedzieć. W końcu rzekł:

— Nasz kraj jest wolnym krajem, każdy może robić, co mu się podoba! — Spostrzegł, że twarz adwokata rozjaśnia przyjazna ironia i dodał szybko: — Ale teraz muszę pana przeprosić! Termin jest jasny? Pojutrze rano, o dziewiątej!

— Tak — odparł adwokat wypuszczając gęsty obłok dymu na sufit. — Dla mnie wszystko jest jasne! — Zgasił cygaro w popielniczce, zrobionej przez pomysłowego rzemieślnika z granatu artyleryjskiego i stanowiącej osobistą własność adiutanta.

— To dobry pomysł robić popielniczki z tych rzeczy — dodał.

Sięgnął po kapelusz i skierował się ku drzwiom.

— Niech pan nie zapomni trzewików! — krzyknął za nim adiutant, sam nie wiedząc czy ta scena była dlań przykra, czy śmieszna.

Adwokat, ani trochę nie zmieszany, rzekł:

— Ach, tak! Trzewiki! Nie znoszę żadnego obuwia od czasu, kiedy siedem lat musiałem nosić drewniane trepy!

Pochylił się, podniósł trzewiki i niósł je do drzwi.

— Włożę je na korytarzu — mruknął — żeby panu dłużej nie przeszkadzać. — Po czym wyszedł.

„Zabawny typ", pomyślał oficer. Jeszcze raz spojrzał na zegarek. „Mam nadzieję, że nie skończyli jeszcze obiadu".

Generał Higgins lubił punktualność.

Oficer sądowy, major Sullavan, siedział w hallu „Złotego Lwa" i układał pasjansa. Jim Collins i jego wiecznie uśmiechnięty czarny przyjaciel Ken Bargon weszli przez szeroko otwarte drzwi, by się u niego zameldować. Ale major nie odrywał wzroku od kart, dopóki Murzyn nie odezwał się falsetem: — Przełożyłbym treflową damę do trzeciego rzędu, sir, wówczas wyjdzie!

Sullavan poderwał się i spojrzał na roześmiane twarze obu żołnierzy. — Znacie się na pasjansach? — spytał niezadowolony.

— Tak jest — wyjaśnił Bargon — moja mamusia też zawsze układała karty!

To zniechęciło Sullavana. Szybkim ruchem zebrał karty. — Jezu Chryste — biadał Bargon — na pewno by wyszedł!

— Umyliście samochody? — ostro spytał major.

— Yes, sir — odparł Collins, a Murzyn dodał rozpromieniony: — Błyszczą jak kryształ, sir!

— O'key boys — oświadczył Sullavan — to wszystko na dzisiaj!

(Dalszy ciąg nastąpi)

POGRZEB POETY

Jedna z jego książek nosi znamienny tytuł „Miłość nie zna zmęczenia".

I rzeczywiście — miłość nie zna zmęczenia! Natomiast zmęczyć się może serce ludzkie, które, uderzając zbyt gorącym rytmem, wiele trudziło się, wiele walczyło i cierpiało. Tak więc wczoraj (o, jakże zbyt wcześnie!) pochowaliśmy Grzegorza Timofiejewa, łódzkiego poetę, publicystę, działacza politycznego i społecznego.

Niedawno przypomnieliśmy o Jego twórczości. Tu raz jeszcze powtórzmy, że Grzegorz Timofiejew — dziecko Łodzi — był serdecznie związany ze swoim rodzinnym miastem. Tu żył, tu walczył i tu tworzył. Kochał wspaniałe tradycje Łodzi i jej piękne osiągnięcia dnia dzisiejszego. Pisał o jej groźnej chwale, jej walkach, buntach, klęskach — i ostatecznym zwycięstwie. Tak więc i Łódź, wdzięczna mu za wierność Jego sercu, wzięła manifestacyjny udział w pogrzebie poety.

W domu przedpogrzebowym na Cmentarzu Komunalnym przed katafalkiem, kolejno pełnili wartę honorową: literaci, dziennikarze, pracownicy Wydziału Kultury, przedstawiciele Zarządu Głównego ZBoWiD i Wydawnictwa Łódzkiego.

Nad grobem zmarłego przemówił zastępca przewodniczącego Prez. RN m. Łodzi prof. Roman Kaczmarek. Z kolei o trudzie Jego twórczego życia mówił Marian Piechal, prezes Łódzkiego Oddziału Związku Literatów. W imieniu uczniów szkół łódzkich pożegnał Go J. Knapik, uczeń III LO im. Kościuszki: tej samej szkoły, do której kiedyś uczęszczał poeta.

Pogrzeb odbył się przy udziale niezliczonej rzeszy przyjaciół, towarzyszy i miłośników twórczości Grzegorza Timofiejewa.

Łódź bardzo serdecznie pożegnała swojego poetę!

M. J.

ŁÓDZKA TV OD PONIEDZIAŁKU 8 bm. rozpocznie nadawanie normalnego programu na kanale 7

ZGODNIE Z WCZORAJSZĄ ZAPOWIEDZIĄ, JUŻ OD PONIEDZIAŁKU (8 BM.) TELEWIZJA ŁÓDZKA ROZPOCZYNA NADAWANIE PROGRAMU ARTYSTYCZNEGO ZA POŚREDNICTWEM KANAŁU 7.

Od godz. 9 rozpocznie się nadawanie tzw. programu przemysłowego na tym kanale, tak by umożliwić wszystkim posiadaczom odbiorników przełączenie i uregulowanie odbiorników.

Jest to również ważne z tego względu, że należy liczyć się ze zwiększonym napływem „spóźnialskich" do punktów usługowych ZURiT. Program przemysłowy będzie nadawany przez cały dzień, aż do rozpoczęcia programu artystycznego. Tak samo nadawany będzie program przemysłowy również we wtorek.

Fachowcy z Łódzkiego Ośrodka Telewizyjnego zapewniają, że jakość obrazu i dźwięku nadawanego na kanale 7, będzie taka sama, a może i nieco lepsza, w porównaniu do tej, jaką uzyskiwano podczas pracy normalnego nadajnika na kanale 6.

Przejście na kanał 7 już w poniedziałek podyktowane zostało nie tylko małą ilością zgłoszeń telewidzów do punktów naprawy z prośbą o dorobienie urządzeń, umożliwiających odbiór na tym kanale. **Praca nadajnika zastępczego powodowała znaczne pogorszenie odbioru w miejscowościach podłódzkich.**

PRZY OKAZJI JESZCZE RAZ PRZYPOMINAMY W JAKI SPOSÓB NALEŻY PRZEŁĄCZYĆ ODBIORNIK Z KANAŁU 6 NA KANAŁ 7.

Telewizory prod. polskiej, nowszej konstrukcji posiadają z prawej strony, z przodu skrzynki, przełącznik kanałów. Przekręcając go z „6" na „7", uzyskujemy pożądany efekt. Konieczne jest jednak dostrojenie odbiornika do stacji nadawczej przez podkręcenie gałką znajdującą się na wspólnej osi z przełącznikiem kanałów. Może się zdarzyć, że kanał 7 znajduje się w innym miejscu niż wskazuje cyfra. By go odnaleźć, należy przełączyć się kolejno na wszystkie kanały i za każdym razem regulować gałką do strojenia.

Telewizory importowane mają przełącznik kanałów w tym samym miejscu, co produkowane w kraju, lub też niemal z reguły na prawej ściance bocznej odbiornika. Czasem znajduje się on w innym miejscu i wtedy trzeba go odnaleźć (również przy pomocy załączonej do telewizora instrukcji). Dalszy sposób postępowania jest taki sam, jak podany wyżej.

Telewizory prod. niemieckiej marki „Rekord" mają przełącznik kanałów umieszczony na bocznej ściance odbiornika, natomiast pokrętło dostrojenia z tyłu.

Telewizory, które nie posiadają urządzeń potrzebnych do odbierania programu na kanale 7, winny być zgłoszone do punktu usługowego ZURiT. Pragniemy również przestrzec telewidzów przed samodzielnym zaglądaniem do wnętrza odbiornika. Grozi to nie tylko zepsuciem telewizora, ale także porażeniem prądem wysokiego napięcia. (jp)

W dniu Święta MO

Życzenia ORMO-wców

Z okazji XVIII rocznicy powołania organów Milicji Obywatelskiej, Komenda Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej m. Łodzi składa kierownictwu Komendy MO oraz wszystkim funkcjonariuszom Milicji Obywatelskiej Garnizonu Łódzkiego i Województwa najserdeczniejsze, braterskie pozdrowienia, życząc dalszych sukcesów w zaszczytnej służbie zawodowej oraz dużo dobrego zdrowia i szczęścia w życiu rodzinnym i osobistym.

W rocznicę bitwy pod Lenino i z okazji Tygodnia LPŻ

UROCZYSTA AKADEMIA

8 bm. o godz. 18 w MDK (ul. Moniuszki 4a) odbędzie się uroczysta akademia z okazji XIX rocznicy bitwy pod Lenino i Tygodnia Ligi Przyjaciół Żołnierza.

Referat okolicznościowy wygłosi mjr Zygmunt Kwiatkowski z WAM. W części artystycznej wystąpią artyści scen łódzkich: Sima Sawin, Z. Petri, M. Stefański, M. Marchut, H. Szwajcer — akompaniuje Z. Horbut. Zaproszenia na akademię otrzymać można w zarządach dzielnicowych LPŻ (ul. Piotrkowska 53), TPP-R (ul. Narutowicza 28).

W poniedziałek w KŁ PZPR

O sytuacji międzynarodowej

Komitet Łódzki PZPR zawiadamia aktyw partyjny oraz zainteresowanych, że w poniedziałek (8 bm.), o godzinie 16.15, odbędzie się w sali KŁ PZPR (Al. Kościuszki 107/109) odczyt red. Grzegorza Jaszuńskiego z Warszawy, pt. „Aktualne problemy sytuacji międzynarodowej".

TYDZIEŃ *na łódzkich* EKRANACH

Bieżący tydzień przyniesie w naszych kinach premierowych niewielkie zmiany. **„Bałtyk"** w dalszym ciągu wyświetlać będzie panoramiczny film amerykański **„SIEDMIU WSPANIAŁYCH"** — barwny western, oparty na motywach dramatu samurajskiego, który oglądaliśmy w japońskim wydaniu, jako „Siedmiu samurajów". Główną rolę w wersji amerykańskiej odtwarza słynny Yul Brynner.

W **„Wolności"** oglądamy jeszcze film produkcji francuskiej **„SERCE I SZPADA"**, we **„Włókniarzu"** — amerykańską komedię Laurence Oliviera z Marilyn Monroe — **„KSIĄŻĘ I AKTORECZKA"**.

W **„Polonii"** — do 12 bm. **„ET CETERA PANA PUŁKOWNIKA"**, zaś 13 bm. kino to rozpoczyna wyświetlanie nowego filmu produkcji polskiej pt. **„GŁOS Z TAMTEGO ŚWIATA"**. Jest to współczesny dramat psychologiczny, ukazujący losy kilku osób z różnych środowisk, ludzi z racji swej sytuacji życiowej predysponowanych, by stać się ofiarami znachora. Reżyserem filmu jest Stanisław Różewicz, autorem zdjęć Władysław Forbert. W obsadzie aktorskiej spotykamy nazwiska takie, jak Kazimierz Rudzki (znachor Aksamitowski), Wanda Łuczycka, Danuta Szaflarska, Zdzisław Mrożewski, Kazimierz Fabisiak i inni.

Być może, że również jeszcze w końcu tego tygodnia, we **„Włókniarzu"**, odbędzie się premiera nowego filmu polskiego, tym razem dla młodzieży — **„O DWÓCH TAKICH, CO UKRADLI KSIĘŻYC"**. Film został zrealizowany przez Jana Batorego, wg. powieści Kornela Makuszyńskiego. Autorem zdjęć jest Bogusław Lambach. Film jest barwny. W roli Jacka i Placka oglądamy dwóch autentycznych bliźniaków: Leszka i Jarka Kaczyńskich. W pozostałej obsadzie: Ludwik Benoit, Helena Grossówna, Janusz Strachocki, Tadeusz Woźniak, Janusz Kłosiński i in. **(woj.)**

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 7 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Przegląd prasy. 8.15 Muzyka dla wszystkich. 9.00 Wiadomości. 9.05 „Fala 56". 9.20 Fr. Couperin: X koncert królewski. 9.30 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Audycja dla dzieci w wieku przedszkolnym pt. „Przygody Lurururi". 10.20 Koncert życzeń. 11.40 „Ex Cracovia lux" — felieton M. Kofty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Felieton z cyklu „Plamy na mapie". 12.20 Muzyka rozrywkowa. 12.50 Niedzielny kiermasz muzyczny. 13.30 „Rozmowy z posłami". 13.40 Gra Polska Kapela pd. F. Dzierżanowskiego. 14.15 „Zielony Magazyn". 14.30 „W Jezioranach" — odc. 15.00 Opowieści wędrownicze. 15.20 Koncert estradowy. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Słuchowisko pt. „Hrabia Cosel". 17.50 Odtworzenie koncertu laureatów ogólnopolskiego konkursu na wykonanie piosenki radzieckiej. 19.05 „Zespół Dziewiątka" 19.25 „Przy muzyce o sporcie". 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakowie". 21.00 Niedzielne wieczory muzyczne. 22.00 Gra Orkiestra Tan. PR pd. E. Czernego. 22.40 Wiersz miesiąca. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Radioproblemy". 8.50 (Ł) Omówienie programów. 8.55 (Ł) Koncert życzeń. 9.55 (Ł) „Program tygodnia". 10.30 (Ł) „Stare kamieniczki" — opowiadanie dźwiękowe. 11.00 Utwory rozrywkowe. 11.20 „Zespół Dziewiątka". 11.40 Słuchamy muzyki ludowej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.11 Poranek symfoniczny. 13.15 „Fantazja i..." 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 14.00 (Ł) Wyniki „Kukułeczki". 14.02 (Ł) Montaż literacki. 14.30 Rewia piosenek. 15.00 Dla dzieci słuchowisko pt. „Tajemnica rodzinki". 15.45 (Ł) Reporterskie notatki. 16.15 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.15 Chińska muzyka ludowa. 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie". 19.00 Słuchowisko pt. „Kosz świerkowych szyszek". 19.31 Muzyka rozrywkowa. 20.00 Rewia piosenek. 20.30 Orkiestry taneczne NRD. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.22 Wiadomości sportowe. 21.25 Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk". 21.40 Gra Poznańska 15 Radiowa. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 Słynne orkiestry taneczne i rozrywkowe. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

9.30 Telewizyjny kurs rolniczy (W)
10.30 Przerwa
13.58 Program dnia (Ł. lok.)
14.00 Poranek muzyczny w wyk. Orkiestry Symfonicznej Rybnickiego Okręgu Węglowego z udziałem solistów. (Katowice)
14.50 Przemówienie ambasadora NRD (W)
15.00 Niedzielna Biesiada z Łodzi i Warszawy
15.45 „Opowiadanie o psach" — film z serii „Diesneyland" (W)
16.35 Program dla dzieci młodszych. Widowisko „Sąsiedzi" — gościnny występ Teatru Lalkowego Telewizji Węgierskiej (W)
17.10 „Wielcy wirtuozi" — teletur niej (W)
18.05 „W pogoni za sensacją" — część I filmu fab. prod. NRD dozw. od lat 14 (W)
19.35 Dziennik telewizyjny (W)
20.00 „Zawodowa sumienność" — humoreska Andre Picot w wyk. Aleksandra Bardiniego (telerecording) (W)
20.30 Sportowa niedziela (W)
21.00 Składany program estradowy. Transmisja z Teatru Komedia w Warszawie (W)
21.45 PKF (W)
21.55 Wiadomości sportowe (W)

PONIEDZIAŁEK, 8 PAŹDZ.

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Muzyka poranna. 8.50 Porady praktyczne dla kobiet. 9.00 Aud. dla klas I i II „Urodziny Purpurka" — baśń. 9.20 Koncert poranny. 10.10 Cykl: „PPR — ludzie i zdarzenia". 10.30 Muzyka symfoniczna. 11.00 Aud. dla klasy IX pt. „Wieniec laurowy". 11.30 Na muzycznym ekranie. 11.56 Komunikat o stanie wod. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Rolniczy kwadrans. 12.30 Radioreklama. 12.45 „Na swojską nutę". 13.00 Aud. dla klasy III i IV z cyklu: „Uczmy się śpiewać". 13.20 Mozaika melodii rozrywkowych. 14.00 Audycja literacka. 14.20 Wesołe piosenki. 14.40 Utwory skrzypcowe. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 „U przyjaciół" aud. 15.30 Koncert rozrywkowy. 16.05 Aud. literacka. 16.35 „Przekrój muzyczny tygodnia". 17.00 Wiadomości. 17.05 Dla młodzieży szkolnej magazyn naukowo-techniczny pt. „Dla ciekawych — ciekawe sprawy". 17.35 „Śpiewamy pieśni i piosenki" aud. 18.00 Uniwersytet Radiowy. 18.10 Aud. literacka. 18.30 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 18.45 Radioreklama. 18.55 „Pięć minut o wychowaniu", 19.00 Lehar — Wiązanka melodii operetkowych. 19.10 „Naukowcy rolnikom". 19.30 Muzyka taneczna. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.10 Rozmawiamy z przewodniczącymi prezydiów woj. rad narodowych. 20.30 Polskie melodie ludowe. 20.45 „Ze wsi i o wsi". 21.00 Tydzień Muzyki NRD. 21.38 Aud. literacka (w przerwie koncertu). 22.54 Martin Hartwig — Impresja Bukareszteńska. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

9.20 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 9.40 Chwila muzyki. 9.45 Radiowy kurs nauki języka francuskiego. 10.00 Od melodii do melodii. 10.30 „W Jezioranach". 11.00 Władysław Żeleński — Trio forte pianowe E-dur. 11.30 Pod niebem Paryża. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.45 (Ł) „Na kubowskich plantacjach" reportaż. 13.00 Koncert solistów. 13.20 Chwila muzyki z rezerwy. 13.25 Aud. literacka. 13.40 Program dnia. 13.45 (Ł) Informacje dnia. 13.50 (Ł) Aud. literacka. 14.05 (Ł) Mozaika muzyczna. 14.45 Aud. dla dzieci starszych „Błękitna strzałeta". 15.00 Radziecka muzyka rozrywkowa. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.00 Wiadomości. 16.05 Z naszych sal koncertowych. 17.00 (Ł) Omówienie programów. 17.05 (Ł) Radioreklama. 17.15 (Ł) Gra rumuńskiego zespołu „Progresisztij". 17.30 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.45 (Ł) „Chemiczna niecierpliwość" aud. 18.00 (Ł) Nowe nagrania Orkiestry LRPR. 18.20 (Ł) Arie operetkowe. 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.00 Wiadomości. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 „Pełnym głosem o sprawach młodzieży". 19.50 (Ł) Koncert życzeń. 20.30 (Ł) Magazyn młodzieżowy. 21.00 „Z kraju i ze świata". 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Polskie zespoły rozrywkowe. 22.00 Audycja literacka. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Nowości Polskiego Wydawnictwa Muzycznego aud. 23.30 Melodie na dobranoc. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

17.28 Program dnia (Ł)
17.30 Program dla dzieci — „A co dalej" (W)
17.45 „Aby kwitło życie" — film fab. prod. polskiej, dozw. od lat 14 (W)
19.10 Aktualności łódzkie: Rozmowa z attache prasowym ambasady NRD w W-wie Wilhelmem Rose (Ł)
19.30 Dziennik telewizyjny (W)
20.00 „Dobranoc" (W)
20.05 „Kino krótkich filmów" — program prowadzi red. Bolesław Michałek (W)
20.40 „Eureka" — magazyn popularno-naukowy (W)
21.10 Teatr Telewizji: „Dwa teatry" — Jerzy Szaniawski. Reżyseria — Jerzy Antczak. Scenografia — Jerzy Masłowski (W)
22.10 Ostatnie wiadomości (W)

w kilku zdaniach

POCZTA • TELEFON • TELEGRAF obchodzi swoje Święto

Każdego roku jesienią obchodzimy, tradycyjnie już, Dzień Łącznościowca. Jest to święto nie tylko ludzi zajmujących się zawodowo tą dziedziną życia (przesyłaniem listów, telegramów, paczek, łącznością radiową itp). Święto to stanowi także dobrą okazję dla całego społeczeństwa, by tym ludziom (w Łodzi jest ich około 5 tys.) wyrazić gorącą wdzięczność za ich często pełną poświęcenia pracę.

Łącznościowcy łódzcy mają poważne osiągnięcia. Mimo rozlicznych trudności, zainstalowano w Łodzi tylko w br. 1.682 nowe numery telefoniczne, a planuje się jeszcze założenie 660. Nie jest to sprawa łatwa, bowiem w łódzkich centralach panuje już niesamowity „tłok". Mieszkańcy peryferii postulują instalowanie kabin z automatami telefonicznymi. Jeszcze w br. przybędzie ich 8. Instaluje się już automatyczne połączenie Łodzi ze Zgierzem. W przyszłości ten system obejmie wszystkie pod łódzkie miejscowości w promieniu 25 km.

Obchody Dnia Łącznościowca zapowiadają się bogato.

Od 8 do 14 bm. trwać będzie Międzynarodowy Tydzień Pisania Listów.

18 bm. nastąpi otwarcie 2 nowych placówek pocztowych w osiedlu na Dołach i przy Al. Politechniki. Natomiast 9 otwarta zostanie przy ul. Tuwima 13, wystawa obrazująca dorobek łódzkich łącznościowców.

Uroczysta akademia, która odbędzie się 20 bm. będzie stanowiła centralny punkt tegorocznych obchodów Dnia Łącznościowca.

jp

Inauguracja roku szkoleniowego ZMS

Komitet Łódzki ZMS komunikuje, że w poniedziałek (8 bm.) o godz. 15 odbędzie się w sali konferencyjnej przy ul. Piotrkowskiej 262 uroczysta inauguracja roku szkoleniowego 1962-63. Wykład inauguracyjny na temat „Problemy kulturalne w państwie socjalistycznym" wygłosi przewodniczący Komitetu d/s Radia i Telewizji, Włodzimierz Sokorski. W programie artystycznym poezja, jazz i malarstwo.

Wycieczka dla studentów

Rada Okręgowa ZSP w Łodzi organizuje w niedzielę (7 bm.) spacer „lasami i wzgórzami Łagiewnik". Zbiórka uczestników na przystanku końcowym tramwaju „8" przy ul. Wycieczkowej o godz. 10. Powrót pociągiem ze stacji Smardzew w godzinach popołudniowych. Organizatorzy zapraszają przede wszystkim studentów lat pierwszych.

SJO rozpoczyna zajęcia

Zarząd Wojewódzki TWP podaje, że zaplanowane zajęcia w Studium Języków Obcych z języka włoskiego i rosyjskiego rozpoczynają się 8 bm. przy ul. Andrzeja Struga 24.

Dolatujemy na „Wenus"

Pod takim tytułem odbędzie się w ŁDK (ul. Traugutta 18) 8 bm. o godz. 18 odczyt prof. dr M. Bielickiego z Uniwersytetu Warszawskiego.

ZOO przygotowuje pomieszczenia dla indyjskich słoni

Chociaż to już jesień, urodzin w ZOO nie brakuje. W tych dniach przyszły na świat dwie pumy. Są na razie pod opieką matki, ale już niedługo pokażą się na wybiegu. Wielką atrakcją dla wszystkich miłośników ZOO stanie się para słoni, które nadejdą do Łodzi z Indii, prawdopodobnie w połowie listopada. Przygotowuje się dla nich nowe pomieszczenia. W związku z remontem słoniarni, popularny Hipek przebywa obecnie w pomieszczeniu zimowym.

Również w przygotowaniu jest wiwarium. Pierwszym lokatorem wiwarium będzie aligator, a następnie żółwie, jaszczurki i inne gady i płazy. Już niedługo ma nadejść nowy wspaniały okaz — wąż boa. (Kas)

Dróżnik kolejowy omal nie spowodował katastrofy

Przed kilku dniami, w godzinach nocnych, omal nie doszło do katastrofy na przejeździe kolejowym przy ul. Dąbrowskiego. Dróżnik, Stanisław Nogala spał i nie opuścił szlabanu. Tylko przytomność umysłu przejeżdżającego taksówkarza i motocyklisty zapobiegła zderzeniu się tych pojazdów z przejeżdżającym pociągiem.

Dróżnik zbiegł, ale po dwóch dniach został zatrzymany przez MO. Zeznał, że pił wódkę i dlatego w nocy zasnął. Na wniosek milicji, prokurator DRN Łódź-Widzew nakazał aresztowanie Nogali. Okazało się, że był on już kilkakrotnie karany przez władze zwierzchnie PKP za picie wódki.

Już trzeci raz w ciągu ostatnich tygodni na przejeździe przy ul. Dąbrowskiego omal nie doszło do tragicznych wypadków z winy dróżników. Jest to sygnał dla PKP, że ten niebezpieczny przejazd musi być obsadzony przez odpowiedzialnych pracowników.

(Kas)

Kurs tańca towarzyskiego

Klub Nauczycielski dysponuje jeszcze wolnymi miejscami na kurs tańca towarzyskiego. Kurs prowadzić będzie wychowanek prof. Wieczystego. Kancelaria ul. Piotrkowska 137-139 przyjmuje dodatkowe zapisy w godz. 8—15 i 17—19.

Wykryto bimbrownię

Ostatnio Komisariat Kolejowy MO przy Dworcu Łódź-Fabryczna przychwycił na gorącym uczynku pędzenia bimbru Jana Banaszczyka, zam. ul. Jerozolimska 6. Banaszczyk zajmował się tym procederem od dłuższego czasu. W czasie rewizji znaleziono u niego 10 litrów bimbru i 60 litrów zacieru. „Zaplecze produkcyjne" stanowi... kociołek od bielizny i dwie miednice.

Banaszczyk odpowiadać będzie przed sądem.

(Kas)

Nowe „ODGŁOSY"

zawierają m. in.:

- **Legendy i mity (szkice amerykańskie)**
- **Człowiek w niebezpieczeństwie**
- **1.000 trzeźwych**
- **Wszystko dla omnibusów**
- **Cukierki i trucizna**
- **Gentleman ze sztucerem (II)**
- **Wyznanie przemytnika doskonałego**
- **Ucieczka z Kellermanem**
- **D. c. „Magdaleny o rannej godzinie".**

W niedzielę o 10,30 i 15,30 w Pałacu Sportowym

Od Kordiana do kankana

Koncert najpopularniejszych aktorów i aktorek

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TECHNIKA lub mistrza z praktyką i znajomością urządzeń szpitala na stanowisko kierownika warsztatów oraz ślusarza z uprawnieniem spawania zatrudni Szpital Kliniczny nr 1 w Łodzi, ul. Kopcińskiego 22. Warunki do omówienia w sekcji gospodarczej szpitala. 5100-k

TECHNIKÓW odzieżowców z praktyką w przemyśle odzieżowym zatrudnią na stanowiskach kierowniczych Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. H. Sawickiej w Ostrowcu Św. ul. H. Sawickiej nr 23. Warunki pracy i płacy oraz warunki mieszkaniowe do omówienia. 5101-k

Modelki poszukiwane

Panie o dobrej prezencji zatrudni natychmiast na stałe lub dorywczo na dobrych warunkach

CENTRALNE LABORATORIUM PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO W ŁODZI ul. Mickiewicza 6.

Kandydatki zostaną zatrudnione do prezentowania modeli odzieży na pokazach krajowych i zagranicznych.

Pożądane wymiary kandydatek: wzrost 170 cm, obwód klatki piersiowej od 88 od 108 cm. Szczególnie pożądana jest kandydatka o obwodzie klatki piersiowej ok. 108 cm. Zgłoszenia przyjmuje się w godz. 8—14. 4751-t

PRZETARG

ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO „TRAWENA" w Trawnikach k/Lublina ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie z materiałów wykonawcy izolacji termicznej komina w ciągu miesiąca od zawarcia umowy. Udział mogą wziąć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Otwarcie ofert w dniu 15 października br. w biurze dyrekcji. Tamże do wglądu dokumentacja i ślepe kosztorysy. Koszty przejazdów nie będą zwracane. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta. 5102-k

Miejskie Zakłady Betoniarskie

w Łodzi, ul. Demokratyczna Nr 89/91
Centr. tel. 438-63 i 476-46

KUPIĄ KAMIEŃ POLNY oraz odsiewki z pospółki

(bez zanieczyszczeń)

Z terenu m. Łodzi i Pabianic **odbiór może być dokonany własnym transportem.**

Oferty (zgłoszenia) z podaniem ilości i ceny należy składać w dziale zaopatrzenia i zbytu w godzinach od 7,00 do 15,00 (w soboty do 13,00). 4937-K

KONTROLERA technicznego i kontrolera ruchu zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 70. Zgłoszenia osobiste przyjmuje sekcja kadr w godzinach 8—15. 4718-t

MASZYNISTKĘ wykwalifikowaną, operatora na koparkę, kierowców autobusowych z I i II kategorią prawa jazdy, monterów samochodowych i tramwajowych, ślusarzy, tokarzy, elektromonterów, monterów silników trakcyjnych, kowala, pracowników niewykwalifikowanych na stanowiska konduktorów, spinaczy-zwrotniczych, palaczy kotłowych i robotników gospodarczych — zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Łodzi, ul. Tramwajowa 11. Zgłoszenia przyjmuje sekcja zatrudnienia, płac i kadr, w godz. 8—14. 4709-t

TECHNIKA budowlanego na samodzielne stanowisko technika inwestycji zatrudni natychmiast Techniczna Obsługa Samochodów Okręgu Łódzkiego w Łodzi, ul. Wigury nr 7. Warunki płacy i pracy do omówienia w sekcji kadr pokój nr 9. 5073-k

INŻYNIERÓW tkaczy i przędzalników na stanowiska starszych instruktorów w Branżowym Ośrodku Normowania Pracy oraz ekonomistę z wyższym wykształceniem lub średnim i kilkuletnią praktyką w przemyśle włókienniczym na stanowisko st. ekonomisty w wydz. zatrudnienia i płac — zatrudni Zjednoczenie Przemysłu Filcowego i Tkanin Technicznych Łódź, ul. Piotrkowska 278. Oferty należy składać w wydziale kadr. 5071-k

KIEROWNIKA zatrudnienia, pracy i płacy zatrudni państwowe przedsiębiorstwo włókiennicze. Oferty należy składać w Biurze Ogłoszeń, Łódź, ul. Piotrkowska 96 pod nr „4727-t". 47427-t

TECHNIKA mechanika do działu głównego mechanika, dozorców do służby dozorowania i rewidentów zatrudnią Zakłady Przemysłu Wełnianego im. L. Waryńskiego Łódź, ul. Wólczańska 215. 4723-t

TECHNIKÓW normowania, operatorów z uprawnieniami na żurawie wieżowe, stolarzy maszynowych, monterów wod.-kan., spawaczy do c. o. i gazowych, rurkarzy, szklarzy, malarzy, kopaczy oraz robotników niewykwalifikowanych — zatrudni natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego Wschód, Łódź, ul. Towarowa 75/79. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia, pokój nr 4 w godzinach 8—14. 4719-t

OGŁOSZENIA DROBNE

Samochody-motocykle

MOTOCYKL „M-72" po 20.000 km stan bardzo dobry, pilnie sprzedam. Zachodnia 23, bl. 408, tel. 570-70 5119 K

„WARTBURG" prawie nowy sprzedam. Oglądać ul. 22 Lipca 33 od godz. 10 do 15 15907 G

„FIAT" 500 (mały) stan bardzo dobry sprzedam za 30.000 zł. Oglądać 1 Maja 7 (garaż) 15921 G

„SYRENĘ" 102 po 4.000 km sprzedam. Oglądać Wojska Polskiego 131, w godz. 16—18 15956 G

SAMOCHÓD „Moskwicz" 402 sprzedam. Oglądać 22 Lipca 33—41 15987 G

SAMOCHÓD „Warszawa" sprzedam. Próchnika 54, m. 13, tel. 335-33 15977 G

SAMOCHÓD „Ifa-8" sprzedam. Stan idealny, Murarska 9, Mirowski 15735 G

MOTOCYKL „Jawę" 175 sprzedam. Oglądać Fornalskiej 14b—18, tel. 313-13 15720 G

„SKODĘ" 1102 sprzedam pilnie lub zamienię na motocykl z dopłatą. Oferty „15972" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 15972 G

MOTOCYKL „Jawę 250" sprzedam. Niciarniana 5 m. 39 (Widzew) 15824 G

„WARTBURGA" koralowego 1960 rok produkcji sprzedam. Oglądać Mostowa 22 15838 G

SAMOCHÓD „Syrenę" 101 sprzedam. Oglądać Zgierz Komuny Paryskiej 41 15848 G

SAMOCHÓD „Moskwicz" 400, centralne ogrzewanie stan idealny, tanio sprzedam. Zgierz, Ciosnowska nr 58 15854 G

SAMOCHÓD „Warszawę" sprzedam. Oglądać Sporna 28—1 15560 G

SAMOCHÓD DKF Ifa-8 sprzedam. Oglądać Kopcińskiego 35a—12 15526 G

„OCTAVIĘ" nową, czarną sprzedam. Piotrkowska 199 (garaż), w godz. 9—15 15599 G

„WARTBURGA" stan bardzo dobry sprzedam. Oglądać: Parking — ul. Tuwima 16144 G

PODWOZIE „Ifa-8" z silnikiem oraz część karoserii — sprzedam. Ciesielska 12, w godz. 10—14 16148 G

SPRZEDAŻ

PIANINA, fortepiany — stroi, reperuje, odnawia, przewozi oraz ocenia wartość tych instrumentów ekspert rzeczoznawca, biegły sądowy firma Czajkowski, Łódź, Piotrkowska 86, m. 3, tel. 303-75 16206 G

Protezy uszu, nosa, oczne soczewki
kontaktowe z plastiku
szyny dla bokserów
z polichlorku winylu
wykonuje
Spółdzielnia Pracy Lekarzy Specjalistów w Łodzi, Piotrkowska 5

PIANINO „Mafsena" orzechowe, krzyżowe za 9.000 zł — sprzedam. Tel. 294-17 16088 G

MASZYNĘ do szycia rękawiczek stan bardzo dobry — sprzedam, Łódź, Świerczewskiego 44—2 15814 G

PIANINA, fortepiany — stroi, naprawia ekspertyzy Gulgowski, Zachodnia 101, tel. 265-48. Uwaga: Instytucje — przelewem 15564 G

FUTRO nowe (import) — sprzedam. Tel. 432-20 15651 G

FUTRO karakułowe, obszerne w dobrym stanie sprzedam. Żeromskiego 68—3 15638 G

NAUKA

NOWOCZESNY krój ubrań damskich, dziecięcych opanujesz szybko, pod gwarancją, opatentowanym wynalazkiem mistrzyni Mechlińskiej, Nawrot 32 14840 G

KURSY przygotowujące do egzaminu czeladniczego w zawodach: stolarskim, fryzjerskim oraz branży spożywczej (cukiernicy, piekarze, rzeźnicy) organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego Łódź, ul. Łąkowa 4, tel. 289-05 4674 T

ZAKŁAD Doskonalenia zawodowego organizuje kurs wyuczający zawodu kinooperatorów obsługujących projektory o szerokości taśmy 16 mm. Absolwenci kursu otrzymują uprawnienia kinooperatorów III kategorii. Zapisy Łódź, Łąkowa 4, tel. 289-05 4677 T

KURSY SAMOCHODOWE PRZYSPIESZONE zawodowe, amatorskie, mechaników samochodowych, weryfikacyjne kierowców, zaoczne I, II kat. Zgłoszenia przez zakłady pracy i zapisy indywidualne przyjmuje Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej Łódź, Tuwima 15, od godz. 8 do 20, tel. 258-60. Rozpoczęcie kursów zaocznych kat. I, II 21.X., mechaników 20.X., amatorskie w każdą sobotę. 4851 K

NIERUCHOMOŚCI

CZTERY i pół morgi ziemi w Gadce Starej — sprzedam. Oferty „15770" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 15770 G

PLAC 850 m kw. sprzedam pilnie. Oglądać Wiosenna 10 (okolica Kolei Obwodowej). Wiadomość tel. 450-83, wieczorem 15754 G

DOMEK jednorodzinny (pokój, kuchnia wolne) plac 840 m kw. na Żabieńcu — sprzedam. Tel. 410-70 w godz. 15—18 15635 G

KUPNO

NOWOCZESNE maszyny dziewiarskie „Girotex" — kupię. Oferty z podaniem ceny, stanem, nadsyłać Stanisław Miśkiewicz, Łódź, Miedziana 8 15386 G

LOKALE

TRZY pokoje, kuchnia wygody prócz c. o. (Piotrkowska) zamienię na dwa oddzielne mieszkania w blokach. Tel. 219-57 15742 G

POKÓJ na rok odstąpię. Płatne z góry. Fredry 9 — Bitner 15736 G

POKOJU niekrępującego poszukuje studentka. Oferty „15993" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 15993 G

USŁUGI

TELEWIZORY naprawiam natychmiast „Radioton" A. Zębik, Więckowskiego nr 9, tel. 563-19 15157 G

CERUJĘ artystycznie garderobę i dywany, Pawlikowska, Piotrkowska 94, tel. 247-70 15799 G

TELEWIZORY naprawiam natychmiast. Tel. 226-99 Andrzej Rymiszewski, ul. Główna 39 15673 G

LEKARSKIE

Dr ZIOMKOWSKI — specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16—19, Piotrkowska 14 15640 G

PRACA

OSOBA kulturalna do lat 50, samotna na stałe potrzebna do małżeństwa z dzieckiem (do samodzielnego prowadzenia domu). Referencje konieczne. Wiadomość tel. 212-49 16069 G

POMOC domowa na stałe potrzebna. Zgłoszenia Piotrkowska 117 m. 52 15950 G

UCZNIA do praktyki stolarskiej przyjmę. Piotrkowska 259 15916 G

GOSPOSIA na stałe lub dochodząca z referencjami potrzebna. Piotrkowska 249-251, m. 21 15938 G

GOSPOSIA do dwóch osób potrzebna. Piotrkowska 87—10 15908 G

UCZEŃ do pracowni krawieckiej potrzebny. Zgłoszenia Uroczysko 6 (przystanek tramwajowy Lotnisko) 15691 G

CUKIERNIK samodzielny wykwalifikowany potrzebny. Oferty „15683" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 15683 G

POMOC domowa do dziecka potrzebna. Zgłoszenia Wierzbowa 40—25, III klatka schodowa 15646 G

POMOC domowa potrzebna zaraz do trzyletniego dziecka. Warunki dobre. Zgłoszenia Wojska Polskiego 128—10, tel. 546-29 15850 G

GOSPOSIA potrzebna. — Warunki dobre. Zgłoszenia Narutowicza 24—41 15593 G

POMOC domowa potrzebna Łódź, Mokra 25, m. 15 tel. 569-07 16192 G

W dniu 5 października 1962 r. zasnął w Bogu opatrzony św. sakramentami przeżywszy lat 84 nasz najukochańszy mąż, ojciec, dziadziuś i pradziadziuś

ś. † p.

WOJCIECH KULESZA

W dniu 7 października br. o godz. 17 nastąpi eksportacja zwłok z domu żałoby w Ksawerowie ul. Szkolna 3 do kościoła parafialnego w Ksawerowie. W dniu 8 października o godz. 10 zostanie odprawiona msza św. Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi o godz. 15 z kościoła w Ksawerowie do grobu rodzinnego w Pabianicach. O smutnych tych obrzędach powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUKI, PRAWNUCZKA I RODZINA

16185-g

Koleżance JANINIE SKUPIŃSKIEJ serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA ORAZ KOLEŻANKI I KOLEDZY Z WOJEWÓDZKIEGO BIURA PROJEKTÓW W ŁODZI

4763-t

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia wymiarowe	311-50
Informacje o wszelkich usługach	03
Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Nocna pomoc lekarska m. Łodzi	444-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33 555-55
MOI	359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 19.15 „Historia o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim"; 8.10. nieczynny

MAŁA SALA (Zachodnia nr 93) g. 20 „Zaczarowana gospoda"; 8.10. nieczynna

TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Igraszki z diabłem"; 8.10. jak wyżej

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Pasztet jakich mało"; 8.10. jak wyżej

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 19.15 „Dwanaście krzeseł"; 8.10. nieczynny

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Ja tu rządzę"; 8.10. nieczynna

OPERA (T. Nowy) g. 11 „Fontanna Bachczysaraju"; 8.10. g. 19 „Lakme"

ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 11 i 15 „Ptasie mleko"; 8.10. nieczynny

PINOKIO (Kopernika 16) g. 12, 17.30 „Czarodziejski kalosz"; 8.10. nieczynny

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8) Gra w terenie

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne we wtorki i czwartki w godz. 11—19; w środy piątki i soboty w godz. 9—15; w niedzielę 10—16

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) czynne w każdą niedzielę i dni powszednie w godz. od 10 do 17, a we wtorki i czwartki od godz. 11 do 18. W poniedziałki i dni poświąteczne muzeum nieczynne.

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) wystawa pt. „1.000 lat włókiennictwa".

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (sale wystawowe przy ul. Więckowskiego 36) wystawa pt. „Tkaniny i projekty Jolanty Owidzkiej". — Obie wystawy czynne codziennie, prócz poniedziałków, od godz. 11 do 18.

* * *

ZOO — czynne g. 9—16.

* * *

PALMIARNIA — czynna od godz. 10 do 18 (prócz poniedziałków).

WYSTAWY

CBWA (Piotrkowska 102) Wystawa malarstwa Edwarda Kuśnierza czynna codziennie w godz. od 10 do 19.

BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH — (Park Sienkiewicza). Wystawa malarstwa krakowskiego. Czynna codziennie oprócz poniedziałków, w godz. 10—13 i 14—18, w niedziele i święta od godz. 10—18 bez przerwy.

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Siedmiu wspaniałych" (panorama) prod. USA, dozw. od lat 14. g. 10, 13, 16, 19; 8.10. program i godziny jak wyżej

POLONIA (Piotrkowska 67) „Et cetera pana pułkownika" prod. franc., dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 8.10. program i godziny jak wyżej

WISŁA (Tuwima nr 1) „Rio Bravo" prod. USA dozw. od lat 12, g. 10, 13, 16, 19; 8.10. program i godziny jak wyżej

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Książę i aktoreczka" prod. USA, dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 8.10. program i godziny jak wyżej

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Serce i szpada" (panorama) prod. franc. dozw. od lat 12, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 8.10. program i godziny jak wyżej

KINA I KATEGORII

KINO ŁDK (Traugutta 18) „Burza nad stepem" — prod. jugosł.-fr., dozw. od lat 16, g. 14.30, 17.15, 20 (panorama) 8.10. jak wyżej

MUZA — nieczynne

STYLOWY (Kilińskiego 123) „W 80 dni dookoła świata" (panorama) pr. USA, dozw. od lat 12, g. 12, 15.15, 18.30; 8.10. program jak wyżej, g. 15.15, 18.30

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Jadą goście, jadą" pr. pol., dozw. od lat 16, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45 8.10. program jak wyżej g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) „Zakazane piosenki" pr. pol., dozw. od lat 12, g. 14, 16, 18, 20; 8.10. „Zakazane piosenki" g. 16, 18, 20

DKM (Nawrot 27) Bajki g. 12, „Ruda Julka" prod. franc., dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20; 8.10. nieczynne

DWORCOWE (Dw. Kaliski) „Szpital", „Państwo misiowie" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21 8.10. program jak wyżej g. 10, 11.15, 12.30, 13.45, 15, 16.15, 17.30, 18.45, 20, 21.15

CO? gdzie? KIEDY?

GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) „Dach" prod. wł., dozw. od lat 12, „Malarstwo Repina" pr. radz., g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 8.10. program i godziny jak wyżej

HALKA (Krawiecka 3-5) „Dwa Michały" g. 12 „Matka i córka" — prod. wł. dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20 8.10. „Matka i córka" g. 16, 18, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Krzyżacy" — prod. pol. (panorama) dozw. od lat 12, g. 9, 12.30, 16, 19.30 8.10. program i godziny jak wyżej

ODRA (Przędzalniana 68) Bajki g. 13, „Piknik" prod. USA, dozw. od lat 16, g. 14.45, 17, 19.15 8.10. „Piknik" g. 17, 19.15

OKA (Tuwima 34) „Żółte psisko" prod. USA, dozw. od lat 7, g. 16, 18, 20; 8.10. nieczynne

PIONIER (Franciszkańska 31) „Tomcio Paluch" pr. meks., dozw. od lat 8, g. 16 „Lotnisko nie przyjmuje" prod. cz. dozw. od lat 16, g. 18, 20.15; 8.10. „Uczeń diabła" prod. USA, dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20

POKÓJ (Kazimierza 6) „Niezgrabne słoniątko" g. 11, „Pułapka miłości" prod. USA, dozw. od lat 16 (panorama), g. 15.45, 18, 20.15; 8.10. „Król strzelców" prod. cz., dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20

POPULARNE (Ogrodowa 18) „Jak się młody Noszty żenił" prod. węg., dozw. od lat 16, g. 17, 19; 8.10. nieczynne

REKORD (Rzgowska 2) „Mali muszkieterowie" prod. radz., dozw. od lat 9, g. 10, 12, 14, „Teresa prowadzi śledztwo" prod. cz., dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20 8.10. „Księżniczka i niedźwiedź" prod. cz. dozw. od lat 9, g. 10, 12, „Tragiczny zamach" prod. jug., dozw. od lat 14, g. 14, 16.15, 16.30

ROMA (Rzgowska nr 84) „Wozy jadą na zachód" prod. USA, (panorama) dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 8.10. program i godziny jak wyżej

SOJUSZ (Piotrkowska 6) „Abecadło" godz. 14 — „Jutro premiera" prod. pol., dozw. od lat 16, g. 15, 17, 19; 8.10. „Tak długa nieobecność" pr. franc., dozw. od lat 16, g. 17, 19.15

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) „Odważny zając" g. 11 „Francuzka i miłość" prod. fr., dozw. od lat 18, g. 15, 17.30, 20 8.10. „Francuzka i miłość" g. 15, 17.30, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla najmłodszych: „Autostop", „Muszka i komar", „W muzeum", „Niebieski kotek" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 „Żebro Adama" prod. USA, dozw. od lat 16, g. 18, 20.15; 8.10. program dla najmłodszych g. 16, 17, „Żebro Adama" g. 18, 20.15

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Ewa chce spać" prod. pol., dozw. od lat 18, g. 15, 17, 19; 8.10. nieczynne

STUDIO (Lumumby 7-9) „Dyliżans" prod. USA, dozw. od lat 12, g. 15, 17.15, 19.30; 8.10. „Kapral z Madagaskaru" prod. fr. (panorama) dozw. od lat 16, g. 17.15, 19.30

SIKAWA (Janosika 158) 8.10 „Niezwykły mecz" (bajki) g. 17.30 „Szminka do ust" prod. wł. dozw. od lat 16, g. 18.30

CZAJKA (Plonowa nr 18, Kochanówka) „Bitwa o Kozi Dwór" prod. pol. dozw. od lat 9, g. 16, „W środku nocy" prod. USA. dozw. od lat 18, g. 17 i 19

MEWA (Rzgowska nr 94) „Ali Baba i 40 rozbójników" g. 11 i 12 — „Profesorek" pr. franc. dozw. od lat 16, g. 13, 15, 17, 19; 8.10. „Profesorek" g. 16, 18, 20

POLESIE (Fornalskiej 37) Bajki g. 13.30, „Afrykańska królowa" prod. ang., dozw. od lat 12, g. 15, 17, 19; 8.10. „Dziewczyna z wyspy" prod. meks., dozw. od lat 16, g. 17, 19

ENERGETYK (Al. Politechniki 17, róg Felsztyńskiego) „Zestaw bajek" g. 11 „Jak zabić bogatego wujka" prod. ang., dozw. od lat 16, g. 15, 17, 19; 8.10. nieczynne

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność" odbywa się w specjalnej kasie kina „Bałtyk" (ul. Narutowicza 20) w dni powszednie w godzinach 12—17.

APTEKI

Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Główna 50, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Pl. Kościelny 8, Jaracza 32.

8.10.

Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 80.

Dyżury szpitali

Szpital im. dr H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34-36, przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Bałuty: z 10 rejonowej poradni „K" z dzielnicy Widzew oraz z dzielnicy Górna z rejonowej poradni „K" przy ul. Przybyszewskiego 32 i Cieszkowskiego.

Szpital im. dr Jordana — ul. Przyrodnicza 7-9, przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście oraz z dzielnicy Górna z rejonowej poradni „K" przy ul. Leczniczej 6.

Szpital im. dr M. Madurowicza, ul. M. Fornalskiej 37, przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Polesie, z 11 i 12 rejonowej poradni „K" z dzielnicy Widzew oraz z dzielnicy Górna z rejonowej poradni „K" przy ul. Rudzkiej 33.

Chirurgia Południe — Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

8.10.

Chirurgia Południe — Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, Sporna 36-50.

ADRESY I GODZINY PRZYJĘĆ ŚWIĄTECZNEJ I NOCNEJ POMOCY PIELĘGNIARSKIEJ:

Świąteczna pomoc pielęgniarska w dni ustawowo wolne od pracy dokonuje zabiegów dla dorosłych i dzieci w gabinecie zabiegowym 1 w domu chorego w godzinach od 7 do 19.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Snycerska 1-3, tel. 538-79.

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.

Górna — ul. Lecznicza 6 tel. 427-70.

Polesie — Al. 1 Maja 24 tel. 382-98.

Nocna pomoc pielęgniarska z siedzibą przy Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 od godz. 19 do 5 dokonuje zabiegów dla dorosłych i dzieci w gabinecie zabiegowym i w domu chorego w przypadkach pilnych na zlecenie lekarskie wystawiane poza godzinami pracy gabinetów zabiegowych.

ADRESY I GODZINY PRZYJĘĆ ŚWIĄTECZNEJ, WIECZOROWEJ I NOCNEJ POMOCY LEKARSKIEJ:

Świąteczna pomoc lekarska udziela w dni ustawowo wolne od pracy pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium i w domu chorego w godzinach od 10 do 17.

Wieczorowa pomoc lekarska udziela w dni powszednie pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium w godzinach od 18 do 21 oraz przyjmuje w tym czasie zgłoszenia na wizyty domowe, załatwiane przez nocną pomoc lekarską od godz. 20 do 6.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Zuli Pacanowskiej 3, tel. 541-96.

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.

Górna — ul. Lecznicza 6 tel. 427-70.

Polesie — Al. 1 Maja 24 tel. 382-98.

Nocna pomoc lekarska (NPL) dla m. Łodzi z siedzibą w Stacji Pogotowia Ratunkowego dla m. Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr 137 udziela pomocy w domu chorego dla dorosłych i dzieci zgłaszających zachorowanie po godzinach przyjęć przychodni rejonowych.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne od godz. 24 do 6 na nr tel. 444-44.

Ciara — 3.58.2 na 1500 m

W Pradze rozpoczął się między narodowy mecz lekkoatletyczny w konkurencjach kobiet i mężczyzn pomiędzy reprezentacjami Startu i Dynamo Praga. Po pierwszym dniu w konkurencjach mężczyzn prowadzą lekkoatleci polscy — 55:47, a w konkurencjach kobiet zawodniczki Dynamo — 29:22. Z ciekawszych wyników uzyskanych w pierwszym dniu zawodów na uwagę zasługuje rezultat łodzianina Ciary w biegu na 1.500 m — 3.58,2 oraz Kołodziejczyka w biegu na 110 m ppł. — 14,8.

Eksperymentalna reprezentacja przegrała z NRD 8:12

Polscy bokserzy doznali porażki w międzypaństwowym meczu rozegranym wczoraj wieczorem w Szwerinie. Biało-czerwoni przegrali 8:12.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu Polacy):

Sokołowski przegrał z Glatzem
Żydaczek pokonał Schrinka
Guttman uległ Bagalli
Kamiński przegrał z Heyse
Walkowiak został pokonany przez Ruehla
Hajek wygrał z Wolfem
Siodła przegrał z Neidelem
Dampc II wygrał z Posorskym
Józefowicz wypunktował Schlegela
Gugniewicz został pokonany przez Degenhardta.

Mecz był niezwykle emocjonujący. Niemcy okazali się o wiele lepiej do niego przygotowani, niż polscy bokserzy. Duży zawód sprawił Guttman, uważany za najsilniejszy punkt polskiej drużyny.

III miejsce celem łodzianek

W finałach Pucharu Miast juniorek w koszykówce rozpoczętych wczoraj w hali Widzewa Łódź poniosła porażkę w spotkaniu z Krakowem 43:46 (23:26). Łodzianki nie umiały sprostać swym przeciwniczkom nerwowo. Pewnym tego świadectwem jest fakt, że Pabiańczyk nie zdołała wykorzystać 8 rzutów karnych.

Najwięcej punktów dla krakowianek zdobyły Nowak — 16, Michalik 9 i Cygal 7.

Wśród pokonanych najlepiej strzelały Pabiańczyk 21 i Latusińska 7 pkt.

W drugim meczu Poznań pokonał Gdańsk 68:47 (38:20) i dziś o godz. 10 rano w spotkaniu o trzecie miejsce zmierzą się Gdańsk z Łodzią, a następnie w walce o puchar Kraków z Poznaniem.

Parulski ósmy w finale łódzkiej szpady

Działacze łódzkiej szermierki osiągnęli sukces doprowadzając mistrzostwa okręgu do stopnia ogólnopolskiej imprezy. Od piątku w sali Startu uczestnicza w tej imprezie najlepsi polscy szermierze.

Wczoraj rozegrano walki we florecie kobiet i szpadzie. Floret wygrała Julito z Górnika nie doznając ani jednej porażki. Kolejność dalszych zawodniczek jest następująca: 2) Orzechowska (Legia), 3) Walewska (Kolejarz Wrocław), 4) Szymańska (Warszawianka), 5) Cymerman (GKS Gliwice), 6) Sołtan (KKS Kraków), 7) Borowska i 8) Wacek (obie — AZS Łódź).

Wieczorem rozegrano finały szpady. Pierwsze miejsce zajął Kurczab (Legia) przed swym kolegą klubowym Strzyżewskim i Dzięgiewskim (Kol. Wrocław). Czwarty był Dodka z AZS Poznań. Sensację stanowi dopiero ósme miejsce Parulskiego, który przegrał z Dodką 6:10 i nie zdołał zakwalifikować się do tzw. ścisłego finału. Piąta lokata przypadła Nielabie z Legii, a następne Wardzyńskiemu (Legia), Wrońskiemu (Włókniarz Szczecin) i Parulskiemu (Marymont).

Sukcesy łodzian w torowych mistrzostwach Polski

Na torze kolarskim w Żyrardowie rozpoczęły się drużynowe mistrzostwa Polski torowców.

Z czołowych naszych zawodników szosowych do Żyrardowa przyjechali tylko najlepszy w tym sezonie szosowiec Kudra oraz Beker, Ścibiorek i Zadrożny.

Wczoraj rozegrano eliminacje seniorów na dystansie 4.000 m i juniorów na 2.000 m. W wyścigach eliminacyjnych bardzo dobrą formę zaprezentował zespół łódzkiego Orkanu, jadący w składzie: Bek, Józefowicz, Staroń i Mirowski. Czwórka ta uzyskała czas 4.55.0, a więc tylko o 1,5 sek. gorzej od rekordu Polski. Najgroźniejszym rywalem Orkanu będzie zespół łódzkiego Społem, który osiągnął w eliminacjach czas 4.57.5, mimo że kończył dystans w trójkę, bo Ścibiorek nie wytrzymał ostrego tempa, dyktowanego przez sprintera Wacheckiego. Poza tą parą w zespole Społem, jadą także Lachota i Kudra. W półfinale Orkan spotka się z LZS Widawa (w tym ostatnim startuje Beker), a Społem walczyć będzie z Arkonią.

W wyścigach juniorów łódzki Orkan zakwalifikował się do półfinału.

Przedstawiamy działaczy: J. Kuligowski

Józef Kuligowski, jeden z najstarszych działaczy sportu motorowego w Łodzi. Niegdyś sam uczestniczył w różnego rodzaju imprezach motorowych, obecnie pełni odpowiedzialne funkcje działacza, za co ostatnio odznaczony został Złotą Odznaką LPŻ.

3 porażki BORUTY

Zapaśnicy Boruty Zgierz doznali 3 porażek w I serii spotkań ligi zapaśniczej. Przegrali w Warszawie ze stołeczną Gwardią 3:13, a następnie z Unią Szwarzędz 6:8 i Spójnią Gdańsk 6:10.

Ci nie najlepsi

O nich nieczęsto się pisze, jeszcze mniej mówi. Bo niby czym zaintrygować widzów, gdy organizuje się spartakiady dzielnicowe? Ani punkty, ani rekordy nie mają wpływu na podniesienie atrakcyjności takich imprez. Jakie więc mają znaczenie? Dla podniesienia rangi łódzkiego sportu chyba niewielkie. Dla jego powszechności — ogromne.

Mowa o finałach spartakiad dzielnicowych, które równocześnie odbywają się na paru łódzkich boiskach, a w Pabianicach — odbędzie się centralna tego rodzaju impreza województwa łódzkiego.

Start—Stal (Mielec) w mistrzostwach II ligi

Sytuacja jest krytyczna, ale nie beznadziejna — zwykł mawiać Feliks Stamm, ilekroć jego pięściarze... padali na matę i sędzia przystępował do liczenia. Nie widziałem jeszcze Stamma w nastroju przygnębienia lub rezygnacji. To jest niezwykle cenna zaleta w sporcie: nie poddawać się zwątpieniu. Wydaje się, że ostatnio ogarnęło ono część kibiców Startu. Nie jest oczywiście zbyt różowo, lecz do załamywania rąk nie ma powodu. Co najmniej połowa drużyn II ligi znajduje się w podobnej sytuacji.

Dzisiejszy mecz ze Stalą Mielec, będzie miał dokładnie takie znaczenie, jak wszystkie poprzednie i wiele następnych. Różni się o tyle, iż naprzeciw siebie staną dwie drużyny zajmujące sąsiednie niemal lokaty w tabeli mistrzowskiej.

Stal na pewno dysponuje większym doświadczeniem, przeszła wszystkie szczeble kariery piłkarskiej, podczas gdy Start jest debiutantem II frontu mistrzostw. Mielczanie mają więc atuty równoważące doping łódzkiej publiczności.

Nowy trener czerwono-czarnych intensywnie szuka rozwiązań personalnych drużyny, słusznie chyba podejrzewając, że w dyspozycji pozostaje wielu piłkarzy o nie wykorzystanych dotąd kwalifikacjach. Z zainteresowaniem oczekujemy jego dzisiejszych w tym względzie decyzji.

Mecz ze Stalą rozpocznie się o godz. 15.30.

Orlikowski zmienił stan cywilny

Znany tenisista Józef Orlikowski z MKT wstąpił wczoraj w związki małżeńskie z panią Marią Cierniak. Serdecznie gratulujemy!

ŁKS-Widzew

Parenaście lat temu Edward Andrzejak zainicjował pucharowe spotkania piłkarzy ŁKS i Widzewa. Z czasem zrezygnowano z tego dobrego pomysłu. Dwa czołowe włókniarskie kluby zaprzestały współpracy na boisku. Ale oto jesteśmy świadkami jej wznowienia. Dziś o godz. 11, na stadionie widzewskim dojdzie to towarzyskiego spotkania piłkarzy ŁKS i RTS Widzew. Dla ŁKSiaków będzie to generalna próba przed wyjazdem do Zabrza, gdzie w niedzielę, 14 bm. spotkają się z wicemistrzem Polski i liderem tabeli I ligowej — Górnikiem.

6.62 m skoczyła Szczełkanowa

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Brukseli reprezentantka Związku Radzieckiego Tatiana Szczełkanowa ustanowiła nowy rekord świata w skoku w dal, uzyskując 6,62. Wynik ten jest o 9 cm lepszy od dotychczasowego rekordu Szczełkanowej.

Porażka w Lubece

Wczoraj w Lubece zakończyło się międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne młodzieżowych reprezentacji Polski i NRF. Zwyciężyła drużyna NRF 103:98.

Startowali w nim zawodnicy do lat 21. Przebieg meczu był bardzo zacięty i do ostatniej konkurencji ważyły się jego losy. W drugim dniu Polacy nie zdołali odrobić strat, 5-punktowa przewaga gospodarzy, wywalczona w pierwszym dniu zawodów utrzymała się do końca.

W biegu na 200 m Badeński musiał uznać wyższość reprezentanta NRF Ulcńskiego, który z czasem 21,3 zajął pierwsze miejsce. Na 800 m Maciąg spisał się bardzo dobrze i zwyciężył w czasie 1.53.0. Jednym z najlepszych zawodników w polskiej drużynie był Szklarczyk. W sobotę wygrał bieg na 3.000 m w czasie 8.22.2, zdecydowanie wyprzedzając konkurentów. Na uwagę zasługuje także podwójne zwycięstwo naszych reprezentantów w biegu na 1.500 m z przeszkodami. Pierwszy był Donarski — 4.15,0 przed Fussem — 4.16.3. Skok w dal wygrał Majchrowicz — 7,26.

W rzucie oszczepem zwyciężył Głębicki z wynikiem 65,70. W drużynie NRF na uwagę zasługuje przede wszystkim rewelacyjny wynik Reinhardta w skoku o tyczce — 4,63 oraz rezultat Reimersa, który w dysku miał 53,41.

Szukamy olimpijczyków

Łódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki otwiera szkółkę koszykówki dla chłopców urodzonych w roku 1948 i młodszych. Do szkółki przyjmowani są chłopcy, posiadający odpowiednio wysoki wzrost oraz sprawni fizycznie.

Zapisy przyjmowane będą w dniach 10, 11 i 12 października (środa, czwartek i piątek) w sali gimnastycznej Łódzkiej Hali Sportowej (ul. Worcella nr 21) w godz. 15—17.

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA

Hokej na trawie — II liga: **ŁZS Bychlew — Pomorzanin**, o godz. 11 w Bychlewie. Zjednoczeni — **Ruch Grudziądz**, o godz. 11 w Pabianicach.

Koszykówka — dokończenie finałowych spotkań **o Puchar Miast juniorek**, o godz. 10 w hali na Widzewie.

Łucznictwo — drugi dzień trójmeczu: **Łódź — Kraków — Poznań**, o godz. 9 w Helenowie.

Piłka nożna — II liga: **Start — Stal Mielec**, o godz. 15.30, w Julianowie. Przedmecz klasa A: **Start II — Stal Głowno**, o godz. 13.30. Mecz towarzyski: **Widzew — ŁKS**, (I liga), o godz. 11 na Widzewie. **III liga: Orzeł — Włókniarz Ł.**, o godz. 11 przy pl. 9 Maja, **Stal — Czarni Kutno**, o godz. 15 w Radomsku.

Siatkówka — trzeci dzień turnieju **o wejście do I ligi żeńskiej**, o godz. 10 w Tomaszowie. Spartingowe spotkanie dwóch **teamów męskiej kadry narodowej**, o godz. 17.30 w Julianowie.

Spartakiady — **I Spartakiada Ziemi Łódzkiej**, o godz. 9 w Pabianicach. **Zakończenie spartakiady Polesia**, o godz. 10 na stadionie ŁKS. **Finały spartakiady dzielnicy Górna**, o godz. 9 na stadionie RKS w Rudzie.

Szermierka — **dokończenie ogólnopolskiego turnieju z udziałem kadry narodowej**, o godz. 8.30.

Tenis stołowy — II liga: **Społem — Start Pab.**, o godz. 11 w Helenowie i **AZS — Start Włocławek**, o godz. 10 przy ul. Lumumby.

„Uśmiech dziecka"

to tytuł nowego konkursu „PANORAMY".

Począwszy od tego tygodnia, redakcja przyjmuje zdjęcia uśmiechniętych dzieci (format ze względu na warunki techniczne gazety, co najmniej 6×9 — duże zbliżenie twarzy). Najlepsze zdjęcia, zakwalifikowane do druku przez redakcyjne jury, zamieszczać będziemy na łamach niedzielnego dodatku. Drugim etapem konkursu będą wybory (przez ogół czytelników) miss i mister uśmiechu. Laureaci otrzymają od redakcji atrakcyjne nagrody. Miłe upominki rozlosowane też zostaną między uczestników plebiscytu. Ale nie na tym koniec. Dla wszystkich bowiem dzieci, których zdjęcia zostaną nadesłane do redakcji, „PANORAMA" zorganizuje pod koniec grudnia wielką imprezę rozrywkową.

A oto pierwsza seria „uśmiechów".

Nr 1 Małgorzata i Beata 9 lat

Nr 2 Ewa Z. — 4 lata

Nr 3 Julek P. — 3 lata

Nr 4 Adaś K. — 4 lata

Nr 5 Ania F. — 5 lat

Nr 6 Elżbieta i Ewa B. lat 7 i 10

ZDJĘCIA Z PODANYM NA ODWROCIE IMIENIEM I WIEKIEM DZIECKA (DO LAT 10) ORAZ NAZWISKIEM I ADRESEM RODZICÓW, PROSIMY NADSYŁAĆ NA ADRES: „DZIENNIK ŁÓDZKI", ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 96 Z DOPISKIEM NA KOPERCIE „UŚMIECH DZIECKA".

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział woj. i „Panorama" 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział kult. i Dział listów 343-80. NTU 303-04 (g. 10—12) Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka". RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96. — Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

A-12 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.